

0410
Sesja „Głosu Szczecińskiego“ i 12 Dywizji

Przybliżyć historię Ziemi Szczecińskiej

DRUGI DZIEŃ ogólnopolskiej sesji publicystyczno-naukowej zorganizowanej przez redakcję „Głosu Szczecińskiego“ i 12 Dywizję Zmechanizowaną im Armii Ludowej na temat osadnictwa wojskowego na Ziemi Szczecińskiej i udziału LWP w zagospodarowaniu Pomorza Zachodniego upłynął na dyskusji. Głos zabierali: prof. dr hab. Bogdan Dopierała

Obradowało

Plenum KM PZPR

O większą skuteczność pracy partyjnej

W UB, PIĄTEK pod przewodnictwem I sekretarza Andrzej Szczyński odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie. Na porządku dziennym stanął temat „Ocena aktu alnego stanu miejskiej organizacji partyjnej, wynikająca z ankiety statystycznej i wyników kontroli pracy POP oraz wypracowanie zadań zmierzających do dalszej aktywizacji działań”. Członkowie KM oraz

(Dokończenie na str. 2)

Jutro sesja WRN

JUTRO odbędzie się kolejna, osiemnasta Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Obrady dotyczyć będą m.in. oceny stanu wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu WRN za rok ubiegły, podjęte zostaną uchwały o podziale nadwyżki budżetowej budżetu jednostkowego WRN za rok 1982, o obniżeniu w bieżącym roku podatku od gruntów nierolniczych przedsiębiorstwom państwowym, w sprawie utworzenia w Szczecinie Wojewódzkich Zakładów Ortopedycznych, ustanowiony będzie plan społeczno-gospodarczy województwa szczecińskiego oraz program oszczędnościowy na lata 1983–85. Ponadto radni wysłuchają informacji wojewody szczecińskiego w sprawie realizacji przez terenowe organa administracji państwowej wniosków i skarg ludności. (c)

Kolejka na „Kasprowy“

NA 4 dni przed terminem ruszyła — bo wiosennie remonte — kolejka na Kasprowy Wierch.

kierownik Instytutu Historii PAN, mgr inż. Bogusław Karandyszowski z Komisji Historycznej ZSMP—ZMW w Szczecinie, Michał Antochow — prezes koła ZBoWiD w Trzebiechowie, Ludmiła Trapszo-Gubała —nauczycielka przysposobienia obronnego SP nr 69 w Szczecinie, Roman Kucharski — członek zarządu Koła ZBoWiD w Gryfinie, Czesław Brudnik — nauczyciel propedeutyki nauki o społeczeństwie w Zespole Szkół Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu, Tadeusz Karwacki — publicysta „Głosu Szczecińskiego”, plk rez. Zdzisław Biernat — działacz ZbZZ, Filip Grabos — publicysta tygodnika „Za Wolność i Lud”, mjr Edward Zukowski z 5

(Dokończenie na str. 2)

Przysięga w Pomorskiej Brygadzie WOP

WCZORAJ w Pomorskiej Brygadzie WOP odbyła się przysięga wojskowa młodego rocznika. Na uroczystość przybyli najbliżsi młodych żołnierzy

(Dokończenie na str. 2)

Nim zapełnią się szczecińskie plaże

Zadbać o godziwy wypoczynek

SEZON turystyczny za pasem. Zgodnie z decyzją Wojewódzkiej Rady Turystyki gotowość wszystkich placówek przygotowujących tegoroczny wypoczynek wyznaczono na dzień 1 czerwca. Organizatorzy postawili do dyspozycji 45 tys. miejsc w ośrodkach kąpielowych, 20 tys. w obiektach kolonijnych i tyle samo na kwaterek prywatnych campingsach, polach namiotowych, a także w obiektach FWP.

CZY będą one w stanie przyjąć tych, którzy zaplanowali swój urlop nad morzem? Szacuje się, że w tym roku przyjedzie na nasze wybrzeże około 4 milionów chętnych kontaktów z morzem. Ruch turystyczny w

województwie szczecińskim to przede wszystkim pobyt wczasowiczów na 14-dniowych turnusach w pasie nadmorskim.

(Dokończenie na str. 2)

Kwiaty dla matek funkcjonariuszy MO

DZIEŃ MATKI obchodzono w Szczecinie — jak informowaliśmy — uroczystie. Szczecińskie miłe przyjęcie 80 matek funkcjonariuszy MO odby-

(Dokończenie na str. 3)

Pijemy mniej?

ZA NAMI niemal trzy tygodnie działania „Ustawy o wyznaczeniu w trzeźwości”. Co prawda słychać już było przed wprowadzeniem jej w życie głosy, że przeciwdziałanie tradycji (ciągącej się pokoleniami) za pomocą ustaw i zarządzeń nie zdawało i nie zdaje egzaminu. Ale jedno musimy stwierdzić: pierwszy krok przeciwko lejącej się wszędzie rzecze alkoholu został uczyniony. Teraz tylko od nas zależy czy powrót do „alkoholowej normy” będzie trwał w miarę szybko, czy też... rozłożony zostanie właśnie na pokolenia.

Przepisy ustawy w różnych srodawkach i profesjonalnych odesłaniach zostały niejednokrotnie. Pesymistycznie twierdzą, że można wiele mówić i ustalać, a ci co pili wódkę w nadmiarze i tak ją piją będą. Natomiast ci, którzy z opy-

mizmem spoglądają w przyszłość głoszą: tego już nie samo nie przychodzi, ale jeżeli istnieją skuteczne przepisy wykonawcze, to z plagą alkoholizmu można już walczyć. Ale trzeba chcieć...

Ustawa antyalkoholowa po trzech tygodniach

BIEDNI KIEROWNICY

USTAWA nakłada szczególnie obowiązek na kierowników jednostek gospodarczych i instytucji. Na styku pracodawca-pracownik sprawa picia alkoholu w godzinach pracy są wyrażone ure-

gulowane. Pracownik, który pojawia się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, nie tylko (w trybie dyscyplinarnym) z pracą się rozstaje, ale grożą mu także sankcje dodatkowe: grzy-

IV Komisariacie MO w Szczecinie pojawił się członkowie strażnicy przemysłowej jednego ze szczecińskich przedsiębiorstw. Przyprowadzili ze sobą kilku ludzi, stonowiczych zalogę tej firmy. Poprosili milicjantów o zastosowanie „balonika”, gdyż ich zdaniem doprowadzeni byli pijani. Domniemania okazały się słuszne...

Natomiast do jednego z terenowych posterunków MO zgłosił się kierownik gospodarstwa rolnego, który zaprezentował swoje wątpliwości. Co zrobić? Mam 4 oborowców, którzy przyszli rano do pracy pijani. Jako kierownik mam obowiązek niedopuszczenia ich do zająć. Jeżeli tak postąpię to zastosuję się do przepisów ustawy i będę kryty. Ale

(Dokończenie na str. 2 i 3)



**Kurier
SZCZECIŃSKI**

PONIEDZIAŁEK,
30 MAJA
1983 ROKU
WYD. AB

26-IV-1945
WIERNOŚĆ ZIEMI SZKODŁA I PASZ ROD

Nr 105 (11 733) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Realizując zalecenia NIK

Poczta chce odzyskać dawną solidność

WARSZAWA PAP. Kompleksowa kontrola niektórych okręgowych urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych przeprowadzona w ub. roku przez NIK, wykazała wiele zaniedbań i nieprawidłowości zarówno w bezpośredniej obsłudze klientów, jak i wewnętrznej organizacji pracy placówek. Resort łączności — na podstawie otrzymanych wniosków — podjął stosowne działania, które mają wpłynąć na stopniowe eliminowanie negatywnych zjawisk.

ej listów mają też sami nadawcy. Według oceny Ministerstwa Łączności, ponad 80 proc. korespondencji zawiera w adresie niezbędny numer kodu.

(Dokończenie na str. 3)

Po „szczycie”

w Williamsburgu

Jedność Zachodu w sprawie eurorakiet

NOWY JORK PAP. Boniedzialek jest ostatnim dniem konferencji na najniższym szczeblu szóstego najbardziej rozwiniętych gospodarczo państw zachodnich, których szefowie od soboty obradują w Williamsburgu w USA. Dniś przewidziane jest kolejne posiedzenie plenarne i zakończenie konferencji głównym przedmiotem. Jutro szefowie państw i rządów odliczą w drodze powrotu.

Szczepie sa informacje z przebiegu obrad. Oficjalnie podano, że jest to „szczyt gospodarczy” — stąd m. in. obecność w składzie delegacji ministrów finansów, powszechnie

(Dokończenie na str. 3)

Weinberger w Bonn

BONN PAP. Amerykański minister obrony, Caspar Weinberger składa dziś dwudniową wizytę w RFN. Ma tutaj dokonać wymiany poglądów z brytyjskim ministrem obrony, Manroftem Woertnerem i odwieźć szkole Bundeswehru w Münster. Przedmiotem rozmów są ta Pentagonu z ministrem obrony RFN miała być przede wszystkim: stan rokowań rozbrojeniowych USA — ZSRR w Genewie i termin zakończenia w Niemczech Zachodnich nowych amerykańskich rakiet atomowych średniego zasięgu.

„Bezimienny“ — grzmi

MOSKWA PAP. Seria wybuchów odczuwalna w ostatnio wulkan Bezimienny na Kamczatce. Z 130 metrów bębniący na wysokość 6 km kłęby gazów i pyłu. Bezimienny „oburzył” się nieoczekiwanie w 1985 roku, zaś w rok później na skutek późnego wybuchu utworzył się jego nowy półtorakilometrowy krater. Od tej pory wulkan należy do najbardziej aktywnych w tym rejonie.

Kula w nerce

MOSKWA PAP. Lekarze ze szpitala im. Lenina w Erewanie przecierali ze zdumienia oczy, widząc na zdjęciu rentgenowskim kulę karabinową, która do polowy wybiła wale z nerki pacjenta. Od 40 prawie lat nosił ją w sobie Georgi Babalan — ranny w pierś w czasie walk na terytorium Czechosłowacji. Jak stwierdzili lekarze, kula z czasem przesunęła się i utkwiła w nerce pacjenta G. Babalan po usunięciu „namiotki” z lat wojny wciąż się już dobrze i podjął pracę.

Egz. obow. Reg. 30/83

Zaćnąć o godziwy wypoczynek

(Dokończenie ze str. 1)

kilkudniowe wycieczki z głębi kraju, a także wypoczynek sobotnio-niedzielnego miejscowej ludności. Wielkość zagranicznego ruchu turystycznego oblicza się na 90 tys. osób, w tym 40 tys. przyjeżdżających z krajów skandynawskich. Zapowiada się więc stopniowe ożywienie turystyki krajowej i zagranicznej.

JEDNORAZOWO w szczytnym pasie nadmorskim, przy dobrej pogodzie, będzie przebywało około 320-350 tys. urlopowiczów. Zakwaterowanie i wyżywienie takiej liczby wypoczywających to sprawa dziś nielata. Co się robi w sezon letni nikt nie zaskoczy?

Już teraz magazynuje się zapasy, zapelnia chłodnie, gromadzi środki czystości. W miejscowościach nadmorskich przystąpiono do generalnego sprzątnięcia. Nad postępną przygotowaną czuwa Wojewódzka Rada Turystyki. Wypoczywający na naszym wybrzeżu muszą otrzymać nie tylko odpowiednie zakwaterowanie, ale również i także najtrudniejsze formy imprez towarzyszących, sporę porcję rozrywek kulturalnych, a także podług wiadomości o morzu i regionie.

W obrębie wybrzeża największą wypalnia dysponuje miasto Słwino, gmina Rewal i Dziwnów. Tam też skupia się największy ruch turystyczny. Na obozowiskach nadmorskich przystąpiono do generalnego sprzątnięcia. Nad postępną przygotowaną czuwa Wojewódzka Rada Turystyki. Wypoczywający na naszym wybrzeżu muszą otrzymać nie tylko odpowiednie zakwaterowanie, ale również i także najtrudniejsze formy imprez towarzyszących, sporę porcję rozrywek kulturalnych, a także podług wiadomości o morzu i regionie.

Niepokojące zmniejsza się natomiast ilość kwaterek prywatnych. Znaczący problematyki wypoczynku twierdzą, że na terenie wybrzeża można z powodzeniem wynająć prywatnych kwaterek około 50 tys. miejsc noclegowych. Jest to, przy całym niedoborze miejsc noclegowych, znaczna liczba łóżek. Oficjalnie jednak w WPUR „Pomerania” jest zarejestrowanych tylko niewiele ponad 10 tys. kwaterek prywatnych. Taki ubytek kwaterek spowodowany jest zastrzeżeniem przepisów katechizm, co poprawiło rzekomo poziom świadczonych usług. Jednak fakt trzykrotnego zmniejszenia ilości kwaterek od roku 1978 budzi zrozumiałe niepokój. Przecież liczba mieszkańców na wybrzeżu nie zmniejsza się, lecz rośnie. Warto byłoby nad tym problemem zastanowić się w przyszłym sezonie.

Baza gastronomiczna wybrzeża liczy 21 tys. miejsc konsumpcyjnych. W miesiącach letnich na jedno miejsce w gastronomii owarowanej przypada około 30 osób. Znaczący to, że z posiłków jednorazowo może skorzystać 210 tys. osób. Pozostali muszą znaleźć inną formę żywienia. Ostatnio w gminach nadmorskich przyjęła się nowa forma usług żywieniowych tzw. stołówki domowe. Jest to ze wszelkich miar pozytywna inicjatywa. Warto ją rozszerzać. Wskazane byłoby także zbudowanie stołówki w miejscowościach, gdzie skupia się wypoczynek weekendowo-niedzielnego. Efektownością zakupu i sprzedaży żywności, handlowców wprawia co roku w zakłopotanie, że do dziś nie jest całkowicie rozwiązana. Jakże często się zdarza, że handlowcy wyręczają z powodzeniem przynajmniej sprzedawcy, amatorzy łatwych zarobków, którzy miewając na plażach sprzedają z dalszym ciągiem. Odcinek ten, plaży strzeżonej w Słwino, Rewalu, czy w Mrzeżynie wynosi zaledwie 300-500 metrów. A co z pozostałym terenem? Nie można znieść całego plaży wybrzeża. Widać się jednak, że dotychczasowy obszar plaży strzeżonej jest za mały.

Wielkość wypoczywających nad morzem przybywa do nas z centralnych obszarów kraju. Chcą jak najwięcej skorzystać z pobytu, poznać morze, region, pogłębić odcinek. Popyt na ten rodzaj wypoczynku jest duży. Jednak stan „białej floty” to tylko 15 wodolodów oraz 6 przystawek statków wypoczynkowych. Realizując cele polityki morskiej należałoby zaoferować wczasowiczom różnorodność formy usług, opierać o zwiększenie liczby jednostek żegluga, gdyż w przeciwnym razie ten atrakcyjny dla „szczęściurow ładowych” sposób

poznania spraw morskich będzie polem ciągłej krytyki. Niedoceniane są porty Zalewu Szczecińskiego: Trzebież, Słwino, Nowe Warpno. Z powodzeniem na statkach wypoczynkowych zdawałoby egzamin rej sy dalsze, a na nich organizowane imprezy związane z morzem i gospodarką morską. Wycieczki nocne połączone z daniem i atrakcyjnymi imprezami kulturalnymi prezentującymi tematykę morską należałoby wzorem ubiegłorocznego sezonu rozszerzyć. Wynaga to jednak współpracy biur podróży z „Żegluga Szczecińska”. Dla podjęcia powyższych zamierzeń należałoby przystąpić do modernizacji portów położonych na Trzebieżu, Wolin, Kamień Pomorski i Dziwnów. W oparciu o te możliwości można by organizować wczasowe pobyty tzw. łamane — ład morze, ład zalew, ład. Wczasowicze rozpoczynaliby np. wypoczynek w ośrodku wczasowym w Słwino. Po kilku dniach zakwaterowania na statku, na którym pływałby kilka dni zawiązać do portów, by później wrócić do innego ośrodka wypoczynkowego. Wymagaloby to koordynacji wielu gestów wypoczynku w województwie. Jednak wysiłek organizacyjny na pewno procentowałby w efektych finansowych i właściwej propagandzie morza. Niewątpliwie byłaby to również wielka, niezapomniana przygoda dla odwiedzających nasze województwo.

DO SPRAW gospodarki turystycznej i sezonu wczasowego będziemy niejednokrotnie wracać. Prosimy o uwagi, spostrzeżenia, rozwiązania organizacyjne, a także wszelkie sygnały o przygotowaniach i przebiegu. Lata 83. Ciekawe propozycje opublikujemy.

(Pa)

W PH — kolejna kontrola Poprawa jakości wędlin

OD MAJA ubiegłego roku, kiedy to bardzo nasiliły się skargi klientów na kiepską jakość wędlin w Szczecinie i województwie, Państwowa Inspekcja Handlowa wzmożyła kontrolę. Jest to przedsięwzięcie reklamowane i marnotrawienie dobrych surowców na zły wyrób jest sprawą niedopuszczalną.

W ubiegły piątek odbyła się w gmachu PH kolejna degustacja. Szeregowym oddziałom poddane zostały kiełbasy pochodzące z masarni w Podjuchach, Chojnie, Widuchowej, Łobzie i Policach. Przy stole degustacyjnym zasiadły trzy osoby: rzeczoznawca ds. jakości mięs i jego przetworów z Federacji Konsumentów, kierownik laboratorium PH oraz kierownik odbioru jakościowego z PSS „Spolem”. Każde białe wędliny był dokładnie obejrzyj z zewnątrz, następnie krojono podłużnie i plasterkowano poprzecznie. Przed jurorami leżały też dokładne receptury. Liczy się wygląd, zapach, smak, ilość przypraw, konsystencja, kolor, rozród niepożądanych składników. Ilość tłuszczu, dokładność wędzenia itp. W przypadkach kontrowersyjnych partie danej wędliny są laboratoryjnie.

Uwagę rzeczoznawców nie umknął żaden szczegół. Aby zaś kontrola była w pełni obiektywna jakościowo nie wiedzili gdzie były wyprodukowane poszczególne partie wędlin, oznaczono je numerami i dopiero podczas podsumowania podstawiono pod nie konkretne wytwórców.

Pozytywne oceny uzyskały wędliny wyprodukowane przez masarnie w Podjuchach, Widuchowej, Łobzie i Policach. Kiełbasy poddane badaniom jakościowym: z wyjątkiem jakościowo, ślaska, trykiewka, toruńska i mielona — trzymały się dobrze obowiązujących przepisów receptury. Liczy się fakt budujący, ponieważ poprzednie kontrole miały zastrzeżenia do ich wyrobów.

Fatalnie zaś wypadła na tym le masarnia w Chojnie. Kiełbasa białostocka wyprodukowana tamże została przez komisję PH zupełnie zdyktwalifikowana ze względu na brudne osłony, luźną konsystencję, zapach nieświeżego tłuszczu i brak cech potwierdzonej centrali. W granicach dyktwalifikacji oceniono też drugi wyrób tejże masarni — męskie. Wyprodukowano ją w niewłaściwych osłonach, miały zbyt duży procent tłuszczu i zapach typowy dla zaawansowanej fermentacji mięsowej.

W ślad za tą oceną pójść oczywiście sankcje dyscyplinarne, personalne i finansowe. Kontrole jakości wędlin, oświadczają, będą nadal prowadzone i będą jeszcze bardziej rygorystyczne. Notoryczni

O większą skuteczność pracy partyjnej

(Dokończenie ze str. 1)

przedstawiciele aktywu przedstawili swoje wnioski, uwagi oraz propozycje na forum sesji zespołów problemowych — zebrany w toku wspólnej wymiany myśli materiał posłużył do sformułowania kierunkowej uchwały Plenum KM, dotyczącej zwiększenia skuteczności pracy partyjnej.

Podczas obrad zabrał głos, uczestniczący w części plenarnej, sekretarz KW PZPR Stefan Rogalski, omawiając aktualną sytuację w partii i wynikające stąd dla jej członków powinności.

(m)

Przybliżyć historię

(Dokończenie ze str. 1)

Kołobrzeskiego Pułku Zmechanizowanego oraz Edward Rzeleński — inspektor Wydziału Ideologicznego KC PZPR. Jako ostatni wystąpił dowódca 12 DZ płk dypl. Henryk Szumski.

DYSKUTACJI nie ograniczali się do problemów historycznych dotyczących osadnictwa wojskowego i ówczesnych warunków politycznych. Podnoszono problemy odżywiania tendencji rewansyjnych i rewizjonistycznych w RFN, a także nowych taktyk wojny „pokoje” nalegał na dywersję (rozbawianą) i gospodarczą. Wspomniano o udziale młodzieży w zaślędzeniu w Ziemie Zachodnich i wojny ówczesnych organizacji młodzieżowych. Lata 1980-81 przyniosły tendencje

negacji osiągnięć i dokonań na Ziemiach Zachodnich i Polnocy. Tym ważniejsze jest uświadamianie młodzieży i zapoznanie z historią ziem rodzinną, historia tworzenia przez ojca i dziadków. Materiały sesji dobrze powinny służyć temu dziełu. Niemniej rzecz jasna nie należy agramodzenie wspomnień i na miastek dokumentalnych osadnictwa wojskowego i wkład Ludowego Wojska Polskiego w zagospodarowanie Ziemi Szczecińskiej. Materiały i publikacje dotyczące historii najnowszej tych ziem, wysiłku narodu polskiego w ich zagospodarowanie i rozwój winny być powszechnie dostępne i stanowić przyczynek do społecznej edukacji.

DZIEKUJAC uczestnikom sesji dowódca 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej płk dypl. Henryk Szumski stwierdził m. in.:

„Jest w tej sali grupa pedagogów reprezentujących środowisko nauczycielskie, sądzę, że nie pozwolą aby umysł młodego pokolenia zatrutowano pół- i ćwierćprawami obcych polskiej racji stanu. Należy się to zarówno pamięci żołnierzy polskich i radzieckich, których groby są tak liczne na Ziemi Szczecińskiej, jak i środowisku kombatanów i byłych żołnierzy zawodowych reprezentowanych na sesji”.

Płk H. Szumski wyraził nadzieję, że sesja stanie się dobrym początkiem gromadzenia i przybliżania społeczeństwu faktów i dokumentów ilustrujących wysiłek wojska i rodzin osadniczych na Ziemi Szczecińskiej.

W sobotę uczestnicy sesji odwiedzili Rejon Pamięci Narodowej.

(wit)

13 i 14 czerwca

Wkrótce egzaminy do szkół średnich

WARSZAWA PAP. Zbliżają się egzaminy wstępne do szkół średnich. Odbywać się one będą w jednym z wszystkich terminów — 13 i 14 czerwca. W dniach tych młodzi ludzie składają prace pisemne z języka polskiego i z matematyki. Pożniej — przyjdzie kolej na egzamin ustny z przedmiotu związanego z kierunkiem kształcenia, a w liceach ogólnokształcących z profilem klasy.

Wiceprezes oddziału Centrali „Spolem” w Szczecinie, inż. Józef Mostwiec utrzymuje, że nie należy obawiać się, że gastronomia, chcąc wyrównać deficyt, podniesie generalnie marże w żywnościowym, „karząc” w ten sposób tych którzy... nie piją w lokalach gastronomicznych... Gastronomiczy zakładają, że wielki ruch jaki w tej chwili odnotowywany jest w niektórych kategoriach lokal, winien przynajmniej zrzekać pensować strąty stopy marży.

Wiceprezes oddziału Centrali „Spolem” w Szczecinie, inż. Józef Mostwiec utrzymuje, że nie należy obawiać się, że gastronomia, chcąc wyrównać deficyt, podniesie generalnie marże w żywnościowym, „karząc” w ten sposób tych którzy... nie piją w lokalach gastronomicznych... Gastronomiczy zakładają, że wielki ruch jaki w tej chwili odnotowywany jest w niektórych kategoriach lokal, winien przynajmniej zrzekać pensować strąty stopy marży.

Wiceprezes oddziału Centrali „Spolem” w Szczecinie, inż. Józef Mostwiec utrzymuje, że nie należy obawiać się, że gastronomia, chcąc wyrównać deficyt, podniesie generalnie marże w żywnościowym, „karząc” w ten sposób tych którzy... nie piją w lokalach gastronomicznych... Gastronomiczy zakładają, że wielki ruch jaki w tej chwili odnotowywany jest w niektórych kategoriach lokal, winien przynajmniej zrzekać pensować strąty stopy marży.

Wiceprezes oddziału Centrali „Spolem” w Szczecinie, inż. Józef Mostwiec utrzymuje, że nie należy obawiać się, że gastronomia, chcąc wyrównać deficyt, podniesie generalnie marże w żywnościowym, „karząc” w ten sposób tych którzy... nie piją w lokalach gastronomicznych... Gastronomiczy zakładają, że wielki ruch jaki w tej chwili odnotowywany jest w niektórych kategoriach lokal, winien przynajmniej zrzekać pensować strąty stopy marży.

NIE MA NIE POINFORMOWANYCH...

WROCŁYU jeszcze do sprawy przyniesienia alkoholu do zakładów pracy przez pracowników i spożywania go w tych miejscach.

Art. 14 nowej ustawy wyraźnie mówi, że za przyniesienie, spożywanie i podawanie alkoholu w zakładach pracy grozi kara. Na ile jednak przepis ten znany jest ogółowi? Czy kierownicy zakładów — także we własnym interesie — postarali się o zapoznanie załóg z art. 14?

Przysięga w Pomorskiej Brygadzie WOP

(Dokończenie ze str. 1)

rzy pochodzących z różnych stron Polski.

NA trybunie na wprost stojących w sztyku pododdziałów obok dowództwa brygady zajęli miejsce goście: sekretarz KW PZPR Czesław Uściwowski, wicewojewoda Ryszard Rokiewicz, przedstawiciele MO płk Jarosław Wernikowski, ppłk Marian Ziubiak, płk Mieczysław Dąbkowski a także przewodniczący organizacji Związków by-

łych Żołnierzy Zawodowych przy PB WOP płk rez Edward Belica. Przybył też konsul ZSRR Borys Szardakow.

PO podniesieniu flagi narodowej na maszt i wprowadzeniu sztandaru brygady odbyła się przysięga wojskowa. Zabierając głos dowódca brygady płk Zdzisław Czech przypominał młodym żołnierzom, że złożyli przysięgę wojskową w roku 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego, że słubowali służyć Ojczyźnie, narodowi i władzy ludowej. Złożył im, by wiernie i z honorem wypełnili tę przysięgę — słowa roty złożył na bowiem podziawymy zasadami i przykazaniami żołnierskiego życia. Dowódca brygady podkreślił także, że wobec charakteru brygady, rodzaju służby w WOP niedoświadczonych żołnierzy decyduje w bardzo ważnych sprawach. Od jego wysokości, oznaczenia, kultury zależy w swej trudnej służbie mogą liczyć na wsparcie ze strony władz terenowych, społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży pogranicza. Płk Z. Czech w serdecznych słowach podziękował rodzicom za wychowanie synów.

Defiladą wojskową zakończyła rozstrzygnięcie konkursu „Spolem” i najbliższych wywołała wle emocje. Każdy chciał dostrzec w sztyku syna, przyjaciela, brata. Nie było to łatwe, gdyż zmienił się mundur, a także zmienił się na rzeczywistość żołnierze nie pozwalają sobie nawet na uśmiech. Na to przyszedł czas odnieść.

(wys)

Pijemy

(Dokończenie ze str. 1)

kto wówczas wydoi krowy...? Nie mam tych ludzi kim zastąpić...

„KAMAZEM” PO WÓDKĘ

OSTATNIO szczecińska milicja obserwowała czym, i o której godzinie, przyjeżdżają niektórzy do alkoholu i okazało się, że „ulubionymi” środkami lokomocji w tych ekskursjach są... służbowe samochody...

Kpt. Piotr Owczarek z WRD KM MO w Szczecinie zaprezentował nam wcale niepełną listę ówch nieprawidłowości. I tak Zdzisław H. kierownik PKS (oddział Mieszka 1) 18 maja przed godziną 15 został zatrzymany przy Delikatesach przy ul. Krzywoustego. Wchodził wódnio do służbowego Stara SZE 9280 z porcją zakupionej wódki. W tym samym dniu i przed tym samym sklepem zatrzymano został Andrzej S. kierownik Nysy SZA 164X należącej do „Warsu”.

Także przyjechał po alkohol w godzinach pracy. Sporo litrów paliwa spalili z pewnością dwaj kierowcy, którzy wybrali się po wódkę do sklepu przy ul. Tkackiej. Pewna partia zakupionego tam alkoholu „odjechała” Kamazem nr rej. SZA 052P należącej do Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa Komunalnego w Szczecinie. Ciekawe też, jak zlikwiduje swój „pre-

pał” Tadeusz W., kierowca Jelczaka, należącego do „Spedimoru” (nr rej. SZA 840C), który tym kołosem przyjechał po wódkę do sklepu przy ul. Małkowskiego.

Kpt. P. Owczarek stwierdził jednak, że po 13 bm. zmalała liczba kierowców zatrzymywanych przez MO, którzy zasiadają za kierownicami swoich pojazdów po spożyciu alkoholu.

W „IZBIE” PRAWIE BEZ ZMIAN

W MIEJSKIEJ Izbie Wytrzeźwień ruch trwał nadal. Jednak jak nas poinformowano, znacznie mniej ludzi trafiło tu w godzinach pracy. Za to (!?) nieco więcej pań zaczęło ostatnimi czasy odwiedzać ten przybytek. I pewna uwaga, która winna zainteresować potencjalnych klientów izby. Od niedawna uleniał istoty nym zmianom cen. „Poczęstunek” kosztuje na teraz 1500 zł a dowiżenie 500 zł. A zatem razem 2000 zł czyli o 100 proc. drożej niż w warszawskim hotelu „Forum”...

A W GASTRONOMII...

USTAWA w większości lokalów gastronomicznych obniżyła maksymalną marżę na wódkę, wino, koniaki, szampany i likiery do 25 proc. A więc jest to obniżka (w lokalach I kategorii) bardzo du-

Spotkanie wojewody z przedstawicielami kościołów i wyznań

W UBIEGŁĄ sobotę wojewoda szczeciński Stanisław Males przyjął liczna grupe przedstawicieli chrześcijańskich, niechrześcijańskich kościołów i związków wyznaniowych i zapoznał zebranych z sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą województwa.

Z kolei uczestnicy spotkania przedstawili swoje problemy oraz poglądy na rozwój sytuacji w województwie i kraju.

W spotkaniu uczestniczyli duchowni i organizatorzy następujących wyznań: Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, Kościoła Polskokatolickiego, Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Polskiego Kościoła Chrześcijańskich Baptystów, Kościoła Metodystycznego, Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego, Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania”, Kongregacji Wyznania Mojżaszewo oraz Związku Budystów Zen-Sanxia. Obecny był także przewodniczący oddziału wojewódzkiego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w Szczecinie, Kazimierz Fijałkowski.



Nad Morskim Okiem można jeszcze ulepić bałwana.

Kwiaty dla matek funkcjonariuszy MO

(Dokończenie ze str. 1)

ło się w sobotę w Komendzie Wojewódzkiej MO. Nie zabrakło kwiatów i słów najwyższego uznania i podziękowania za troskę i trud włożony w wychowanie dzieci, które służą Ojczyźnie w szeregach MO. Słowa podziękowania złożyli matkom komendant wojewódz-

ki MO płk Jarosław Wernikowski.

W uroczystym spotkaniu z matkami uczestniczyli sekretarz KW PZPR Stefan Rogalski, wicewojewoda Stanisław Wójcik i wiceprezydent Szczecina Maria Patała.

Matki, których trzech lub więcej synów służy w szeregach MO, zostały podczas uroczystości uhonorowane brązowymi odznakami „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” oraz „Gryfami Pomorskimi”.

bulansów samochodowych i kolejowych oraz tzw. konwojów zamkniętych. Nadal jednak znacznie wystarczą one zaledwie na minimalne pokrycie występujących potrzeb. Z myślą o poprawie obsługi rolników i mieszkańców małych osad — zwłaszcza codziennego doręczania listów, paczek, przekażów czy czasopism — resort łączności zwrócił się ostatnio do Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” o priorytetową sprzedaż motocykli, motorowerów i rowerów dla terenowych doręczycieli pocztowych.

Poczta chce odzyskać dawną solidność

(Dokończenie ze str. 1)

Jest to tym istotniejsze, że pości rozdzielni pocztowych oznakowane są teraz numerami kodowymi, a nie nazwami miejscowości.

Od czerwca br. sukcesywnie zwiększy się liczba niezbędnych środków transportu pocztowego. Przybędzie po kilkanaście sztuk specjalnych am-

Brytyjska próba implantacji sztucznego serca

Nieudana...

NIE TYLKO amerykańscy specjaliści podjęli się trudnego i ryzykownego zadania implantacji sztucznego serca człowiekowi. Podobną próbę przeprowadzili brytyjscy chirurdzy z Harefield Hospital niedaleko Londynu. Podczas operacji, pod kierunkiem Magdy Yacoub, zastępowali oni amerykańskie urzędniki wspierające pracę sztucznego serca. Niestety, w czasie zabiegu 61-letni pacjent z Londynu zmarł, a całe przedsięwzięcie próbowano zachować w tajemnicy.

W tym przypadku zadaniem specjalistów nie było zastąpienie całego serca. Pacjent został przywieziony do szpitala na badania po ciężkim ataku serca, jednak szybko okazało się, że jedynym sposobem uratowania mu życia może być zastosowanie — przynajmniej częściowo — urządzenia wspierającego pracę mięśnia sercowego,

które Yacoub wypożyczyła podczas międzynarodowego kongresu.

OPERACJA nie udała się jednak. Pacjent zmarł w szpitalu w Harefield ma duże doświadczenie w operacjach transplantacji serca. Przeprowadzono tam 48 tego typu zabiegów chirurgicznych, a 23 pacjentów cieszy się dobrą zdrowiem i żyje do dnia dzisiejszego. Kandydat do transplantacji wymaga jednak w normalnych warunkach, starannej selekcji, która oczywiście nie mogła mieć miejsca w omawianej sytuacji. W tej sytuacji — stwierdza lekarz — mogło być jedynie 50 proc. szans na pomyślnie przeprowadzenie operacji.

Nie spełnione zostały również inne warunki. Chirurdzy, którzy dokonali pierwszej na świecie udanej implantacji sztucznego serca w Salt Lake City, przeprowadzili szereg skrupulatnych obserwacji swego pacjenta, jak pod względem fizjologicznym, jak i psychicznym, odnośnie tego jak jego organizm będzie w stanie przetrwać jakolwiek operację. Konieczne było również odpowiednie zezwolenie ze strony amerykańskiej służby kontroli leków i żywności. Ograniczenia tego rodzaju nie miały jednak miejsca w Wielkiej Brytanii.

To, co stało się w Harefield Hospital jeszcze mocniej potwierdza, jak trudnym i skomplikowanym przedsięwzięciem chirurgicznym była implantacja sztucznego serca. Przypominając, że Barney Clark, stomatolog z Salt Lake City, przeżył dzięki temu ponad 100 dni. To duże osiągnięcie specjalistów i techniki medycznej, jednak pomijając aspekty moralne, obydwa wydarzenia wskazują, że potrzebne są dalsze badania.

Jedność Zachodu

(Dokończenie ze str. 1)

Jednak wiadomo, że nie mniej ważnymi będą problemy polityczne, jakie będą omawiane w ciągu trzynastego spotkania, choćby zagadnienia zbrodni nuklearnych. W oświadczeniu uczestniczący Ronald Reagan (USA), Margaret Thatcher (W. Brytania), Pierre Trudeau (Kanada), Helmut Kohl (RFN), Amintore Fanfani (Włochy), Francois Mitterrand (Francja), Yasuhiro Nakasone (Japonia). Wszystkim towarzyszą szefowie dyplomacji.

Uczestnicy dorocznego spotkania „na szczycie” we wspólnym oświadczeniu potwierdzili gotowość realizacji planów rozmieszczenia w Europie zachodniej nowej broni rakietowej w przypadku niewyodrębnienia genewskich rokowań rozbrojenia delegacji amerykańskiej i radzieckiej. Deklarację „oświadczenia” odesłano natychmiast po ogłoszeniu rozstrzygnięcia w związku z planami Waszyngtonu rozmieszczenia na terytorium Europy zachodniej nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu, przyjętym przez światową opinię publiczną jako naruszenie traktatu o pokojowym kursie ZSRR. Deklarację w sprawie solidarności przywódców zachodnich w kwestii polityki bezpieczeństwa odesłano 7-tygodniowym oddaniem wobec zastrzeżeń delegacji francuskiej i kanadyjskiej, przeciwnych przyjęciu w owym dokumencie zbyt stanowczej retoryki. Nie przeszkodziło to jednak agencji UPI określić deklarację jako zwycięstwa Rensela, który dostrzegł w końcu namacalnego dowodu jednolitości Zachodu w kwestii eurocrakiet.

Nowe świadectwo pokojowego kursu ZSRR

JAKO nowe świadectwo pokojowego kursu ZSRR, jego odpowiedzialnego podejścia do problemów dotyczących losów całej ludzkości przyjęła radziecka i światowa opinia publiczna oświadczenie Związku Radzieckiego w związku z planowanym przez administrację USA rozmieszczeniem na terytorium Europy zachodniej nowych amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu.

ODNOTOWUJĄC międzynarodowe echa tego dokumentu,

Trojaczki „z próbówki”

PIERWSZE na świecie trojaczki poczęte metodą „in vitro” oczekiwane są obecnie w Adelaide w Australii. Przyjście na świat trojaczek w końcu br. zapowiedzieli również eksperci tej metody w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

w prasie, radiu i telewizji ZSRR wskazuje się, iż zagrożenie środki masowego przekazu podkreślają, że Związek Radziecki stanął w obliczu konieczności podjęcia kontrpracy dla umocnienia swej obronności w odpowiedzi na działania USA, które próbują zmienić istniejącą równowagę regionalną i globalną na korzyść Zachodu. Wysoko oceniając konstruktywny charakter stanowiska ZSRR, dążącego do osiągnięcia porozumienia zarówno w zakresie zbrojeń jądrowych w Europie, jak i broni strategicznej, prasa, radio, telewizja i działacze społeczni wielu krajów wyrażają poparcie dla zawartej w oświadczeniu opinii, iż obowiązkowo wszystkich państw jest znalezienie rozwiązania pilnych zagadnień dotyczących powrotu na drogę odprężenia politycznego i wojskowego.

E. Honecker przyjął przewodniczącego SPD

JAK informowała w niedzielę agencja ADN, podczas prywatnej wizyty w NRD, przewodniczący SPD, Hans-Jochen Vogel spotkał się 28 bm. z przewodniczącym Rady Państwa NRD, Erichem Honeckerem. Nieoficjalna rozmowa służyła wymianie poglądów na temat obecnego stanu i perspektyw stosunków między NRD i RFN. Obydwa politycy byli zgodni co do tego, że w ciągu 10 lat uświadomienia podstawach stosunków między dwoma państwami niemieckimi, niezależnie od różnic poglądów w kwestiach społecznych i w innych istotnych sprawach, stworzył konstruktywną podstawę dla pokojowego, korzystnego dla obu państw rozwoju stosunków. Obie strony podkreśliły konieczność zagwarantowania kontynuacji takiego rozwoju stosunków i ich ochrony przed krokami wstecz.

Hupka o „niemieckim” Gdańsku

PRZEMAWIAJĄC w niedzielę na zlocie złomostwa gdańszczan w Koblanki, przewodniczący rewizji niemieckich organizacji politycznych, deputowany do Bundestagu z ramienia CDU — Herbert Hupka oświadczył, że Gdańsk jest i pozostanie niemieckim miastem. Przypominając, że Gdańsk był zawsze ważnym centrum portowym, w tym z takimi miastami jak Nowy Jork, Tokio, Londyn czy Paryż, Hupka wyraził satysfakcję, że dzięki niedawnym wydarzeniom na Wybrzeżu ożył całemu światu ponownie skierowany się na ten punkt na mapie. Dzięki Lechowi Wałęsie — choć z pewnością jest to niezamierzony przez niego rezultat — świat mówi znowu o niemieckim Gdańsku, a w naszych środkach masowego przekazu nie używa się polskiej, lecz niemieckiej nazwy Danzig — powiedział Hupka. Dodał on, iż nie widzi powodu, dlaczego Niemcy „nie mieliby używać niemieckiej nazwy dla niemieckiego miasta”.

Opowiadając się za zwielokrotnieniem wysiłków na rzecz ponownego przywrócenia jednolitości Niemiec, przewodniczący związku przesiadłców ponownie stwierdził, iż układ zawarty przez RFN i Polskę nie przesadza o ostatecznym charakterze granic.

Przed wyborami w W. Brytanii

LONDYN PAP. Premier Margaret Thatcher nie czekała na zakończenie „szczytu” w Williamsburgu, opuściła w niedzielę wieczorem Stany Zjednoczone, udając się w drogę powrotną do kraju w celu włączenia się w kampanie wyborcze. Kampania ta wkraczała w ostatni pełny tydzień w atakierze oczekiwanej przytłaczającej zwycięstwa torysów, jeśli wierzyć najnowszym sondażom opini publicznej.

mniej?

Fabryka Mechanizmów Samochodowych „Polmo”, przy telefonie nie wicekierowniczka działu kadr:

— U NAS z picim alkoholu podczas pracy w zasadzie nigdy nie było większego problemu. Takie przypadki surowo karano. Teraz? Coła załoga jest zapoznana z ustawą. Ogłosiliśmy ją przez głośnik zakładowego radiowya. Nie uważam, by trzeba było wywieszać plakat z ustawą na tablicy ogłoszeń...

„Famabud-Ziemb”, Eugenia Borkowska, kier. działu kadr: — OD wejścia w życie „Ustawy o wychowaniu w trzeźwości” nie mieliśmy potrzeby karania kogokolwiek za picie lub przynoszenie wódki do zakładu. Ustawę w całości wywiesiliśmy na tablicy ogłoszeń. Wszyscy wiedzą, jakie grożą sankcje za złamanie przepisów... Czy w ogóle ludzie piją mniej? Uważam, że tak. Próby przynoszenia wódki do pracy — 15 maja było Zofii, więc przednia okna — nie zdarzyły się w każdym bądź razie takich prób nie ujawniono.

Fabryka Kabli „Załam”, Eugeniusz Łuszyński, kierownik działu kadr:

UWAŻAM, że zrobiliśmy wszystko, by każdy z pracowników, poza tym, czego dowiedzieć się o ustawie ze środków masowego przekazu, był dodatkowo dokładnie poinformowany również przez swojego pracodawcę. Dyrektor za-

kladu wydał specjalne zarządzenie adresowane do kierowników poszczególnych komórek i każdy z nich ma obowiązek zaznajomić podwładnych z postanowieniami ustawy. Czy w zakładzie ukradkiem pije się mniej lub więcej? Dziś nic jeszcze nie można na ten temat powiedzieć. Miernikiem będzie dzień 10 czerwca, kiedy wypada wypłata.

Jak widać, pracodawcy zadbał o informację. Nie podzielił jednak optymizmu tych kierowników działów kadr, którzy goło się zapewniali, że nikt już nie próbuje przynieść alkoholu do zakładu i spożyć go. Inna sprawa, że przesiadkowie godzinny sprzedaży alkoholu z 11 na 13 zro bito swoje. O 13, pod koniec zmiany, nawet najbardziej zagorzałym ciacielom Bachusa odcieciewia się „kursów” do najbliższego sklepu po pół litra...

Dodajmy — gwoi sprawiedliwości — że w wielu zakładach strażę przemysłową wyrażają zastrzeżenia kontrolę przynoszenia wódki do zakładu. Oby nie było to działanie tylko na krótki okres po wejściu w życie ustawy.

MINERALNA W „WARSIE”

W MYŚL „Ustawy o wychowaniu w trzeźwości” napoje alkoholowe nie mogą być podawane i spożywane w środkach komunikacji publicznej. W wagonach res-

tauracyjnych i bufetach „Warsu” również. Ale oto obrazek z pociągu pospiesznego relacji Warszawa — Szczecin w dniu 26 marca, ojazd z Warszawy godz. 14.20.

Kierunek do „Warsu” wskazywały butelki piwa niesione przez pasażerów. Czy piwo może być sprzedawane w wagonach „Warsie” i w pociągach Ustawy wypowiada się w tej kwestii przez cząco.

Oto i wagon. Pustowo, kilku pasażerów pije herbatkę, tylko przy jednym ze stołków męskie towarzystwo z kilometr na kilometr staje się weselsze, nosy pa nowć czerwienią. Towarzystwo pije... jakiś biały płyn znajdujący się w butelkach po mineralnej. Przyniesi je z sobą? Być może, ale jakoś nie przeszkadza to perssonelowi wagonu restauracyjnego...

SUMUJĄC nasze spostrzeżenia zauważamy, że wielu kierowników zakładów, przedsiębiorstw handlowych itd. skarży się na brak rozporządzeń wykonawczych do ustawy. To fakt, powinny one w większości być gotowe już w momencie wejścia ustawy w życie.

Poza tym: czy pijemy mniej? Z pewnością tak, ale chyba także więcej... ukradkiem.

Maciej CZEKAŁA
Wojciech JURZAK

Rozmowa z konsulem Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie

NIEDAWNO minęło 38 lat od podpisania Układu o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej między Polską i ZSRR. Istotą tego układu jest zabezpieczenie niepodległego bytu naszego kraju i bezpieczeństwa. Są to dwie sprawy nierozdzielne. Sojusz to również pomoc udzielana wielu galeziom naszego przemysłu. Bez tej pomocy nasze trudności gospodarcze, szczególnie w tym roku, byłyby jeszcze większe. Stare przy słowie mówi, że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie. Na pewno odnosi się to do podpisania aktu sprzed niemal 40 lat. Często jednak o wiekach łączących nasze dwa kraje mówimy w sposób górnolotny; wzajemne zaufanie, pomoc, przyjaźń, zrozumienie. Zbyt rzadko natomiast o tym, że nasze kraje od kilkudziesięciu lat prowadzą wciąż wzrastającą wymianę handlową, czyli po prostu sprzedają i kupują co uznają wzajemnie za korzystne. Na ten temat rozmawiamy z konsulem Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie IGOREM BASZARINEM.

— Panie konsulu, chcielibyśmy znać pana opinię o kwestiach wymiany towarowej między Polską a ZSRR. — Czy handel między dwoma krajami to ugrzeźniona rozmowa między dwoma partnerami?

— Handel to zawsze rzeczowa rozmowa partnerów. W cza sie pertraktacji, kiedy dochodzi do podpisania umowy, nie ma sentymentów. Każda strona broni swoich interesów. Ta ki jest zawsze obowiązek przed stawicielei każdego kraju. Jak przyszło w targu — jeden chce swój towar jak najdrożej sprzedać, drugi najtaniej kupić. Chce jednak podkreślić,

że nasza współpraca przedstawia się korzystnie dla obu stron. Wasze towary miały i mają u nas masowego odbiorcę. Wiele asortymentów uznawanych jest za bardzo atrakcyjne. Rynek radziecki jest jak wiadomo niezmiernie chłonny. Wracając do transakcji handlowych trzeba powiedzieć, że niejednokrotnie rozmowy trwały dość długo zanim określili się cenę odpowiadającą stronom.

bardzo niski procent, że spłata po 1986 r. W ubiegłym roku jak wiadomo kredyty w dostawach towarowych miały podobne wielkości, ale w ciągu roku zmniejszono go do 600 mln rubli. Świadczy to o dużym potencjale ekonomicznym waszego kraju, stabilizacji i dalszym rozwoju produkcji.

— Importujemy ze Związku Radzieckiego surowce, a przede wszystkim paliwa. Jest to

— A jeśli chodzi o eksport pozasurowcowy?

— Oprócz surowców eksportujemy do Polski maszyny i urządzenia, ciałniki rolnicze i części zamienne do nich, obrabiarki, urządzenia energii atomowej. Nie brak też towarów powszechnego użytku: lodówki, czarno-białe i kolorowe telewizory, radioodbiorniki, rowery. Eksportujemy do Polski także artykuły rolno-spożywcze. Są to konserwy rybne, żółty ser, herbata, koniak, wina i szampany.

— Powiedzieliśmy, że woje-

od wielu lat naprawia radzieckie jednostki, zwłaszcza z rejonu Bałtyku. Umożliwia to ich szybki powrót do macierzystych portów. Zakupujemy rocznie około 10 jachtów w Morskiej Stoczni Jachtowej. Rynek radziecki otrzymuje towary ze szczecińskich zakładów odzieżowych. Ubory „Dany” są sprzedawane bezpośrednio przez „Modę Polską” w Moskwie. Spodnie z „Odry” i ubiory dziecięce z „Luxpolu” mają wzięcie w wielu naszych republikach. Pragnę nadmienić, że większość wyrobów o strukturze bawełnianej sżyje się w Polsce z radzieckiej bawełny.

PROWADZIMY również wymianę towarową na zasadach kooperacji. Kupujemy wasze towary, a sprzedajemy przedsiębiorstwu potrzebne materiały i surowce. Na przykład szczecińska „Selfa” produkuje grzejniki. Dotychczas fabryka ta sprowadzała z drugiego obszaru płacącego pewien ważny element do grzejników. W związku z sankcjami gospodarczymi jakie wobec Polski Zachód stosuje, odwołano ich sprzedaż. Obecnie „Selfa” zakupuje ten detal u nas. Warto też wspomnieć o zakupie z „Polmo” walów napełnionych do samochodów dostawczych i transportowych, a ze Szczecińskiej Fabryki Narzędzi wiertarek ręcznych.

— Jakże towary z wymiany handlowej przeznaczone są bez pośrednio dla naszego województwa?

— Przede wszystkim dla Zakładów Chemicznych w Policach przywożony jest amoniak. W ciągu ub. roku radzieckimi statkami dostarczono tego potrzebny surowiec do produkcji nawozów około 120 tys. ton. Zabezpiecza on ciągłość produkcji. Także statkami dowozi się opatryw oraz rude żelaza z Krzywego Rogu. Przeznaczona ona jest dla „Huty Szczecin”. W marcu tego roku nasze statki przywoziły do Szczecina przeszło 60 tys. ton zboża, przede wszystkim pszenicy.

— Dziękujemy za rozmowę. Rozmawiał: E. PAWŁOWSKI

Wymiana handlowa obustronnie korzystna

Na przykład ostatnio Stocznia im. A. Warskiego zażądała od nas zbyt wygórowanej ceny za statki pasażerskie dla potrzeb radzieckiej marynarki handlowej. Niedawno kupowaliśmy podobne za 23 mln rubli. Teraz „Warski” żąda 48 mln. Jest to cena zbyt wygórowana. Kontrahenci będą szukali kompromisu. Myślę jednak, że dojdzie do porozumienia.

— Proszę przedstawić wielkość wymiany handlowej między naszymi krajami.

— Zatrzymajmy się tylko na roku 1983. Globalna suma obrotów jest najwyższa z dotychczasowych. Wyniesie ona 9,8 mld rubli. Z tego do Polski do starczy towaru na 5,4 mld rubli, a z Polski otrzymamy towarów na sumę 4,4 mld. Na pokrycie zwiększonego importu Związek Radziecki udzielił nam kredytu na miliard rubli na

dla naszej gospodarki sprawa fundamentalna. Podobnie jest z bawełną, której dostawy zapewniają ciągłość pracy naszych fabryk włókienniczych i zaopatrzenia ludności. Fakty te mają dla nas także ogromne znaczenie społeczne.

— Tak, to prawda. Dostarczamy Polsce ropę naftową w ilości 15,8 mln ton, gaz ziemny — 6 mld metrów sześciu, rudy żelaza — 7,7 mln ton, celulozy 146 tys. ton, bawełny 112 tys. ton i wiele jeszcze innych surowców. Gdyby trzeba było towary sprowadzać z krajów drugiego obszaru płacącego gony ich byłoby znacznie wyższe. W ten sposób dzięki różnicom obowiązków umownych cen w RWPG Polska na samych tylko surowcach sprowadzonych z ZSRR zaoszczędzi około 2,5 mld dolarów.

wódtwo szczecińskie wytwarza produkcję typowo eksportową. Jakże towary kupuje u nas wasz kraj?

— Przede wszystkim statki ze Stoczni „Warskiego”. Od początku ich produkcji zakupiliśmy 163 jednostki. Flota radziecka wysoko ceni wyposażenie, walory eksploatacyjne statków, szczególnie ostatnio wybudowane promy pasażerskie i naukowo-badawcze. Niedawno podpisano umowę na budowę specjalistycznych jednostek typu „Self”. Są one do stosowane do prac przy wydobywaniu z dna morza ropy i gazu ziemnego. Umowa gwarantuje dostarczenie 28 jednostek składających się z trzech serii statków: zapożarniowych, geograficznych, a także do przewożenia robotników na wieże wiertnicze. Szczecińska Stocznia Remontowa „Gryfia”

Dokumentowanie patriotyzmu

CZĘSTO spotykamy się z informacją, że na takiej czy innej budowie pracują żołnierze, że pomagają budowniczym tras kolejowych czy tramwajowych, uczestniczą w wodnych melioracjach. Żołnierze — pod tym określeniem kryją się zazwyczaj żołnierze Szczecińskiego Pułku Obrony Terytorialnej im. st. sierż. Mieczysława Majchrzaka. Powołani przed 20 laty pułk dobrze się zasłużył Ziemi Szczecińskiej przy budowie Zakładów Chemicznych „Police I” i „Police II”, portu w Swinoujściu i Elektrowni „Dolna Odra”. Mają oni swój udział w modernizacji setek kilometrów szlaków kolejowych, budowie dróg bitych i melioracji tysięcy hektarów łąk i pól uprawnych. Uczestniczyli także w budowie Huty „Katowice” i innych obiektów spełniających znaczną rolę w gospodarce kraju i województwa.

SZCZECIŃSKI Pułk Obrony Terytorialnej posiada też znaczące osiągnięcia w szkoleniu bojowym i politycznym oraz w wielu dziedzinach żołnierskiej służby. W ciągu 20 lat pułk wielokrotnie zajmował czołowe miejsce wśród równorzędnych jednostek na szczeblu POW: Wojska Polskiego W minionym roku pułk także utrzymał się w czołowej jednostce OT pod względem dyscypliny wyszkolenia ogólnowojskowego i praktycznego — zdobył III miejsce w Pomorskim Okręgu Wojskowym.

Służba wojskowa jest określeniem szczególnym w życiu młodego mężczyzny. Świadczy o nim Szczecińskiego Pułku OT — Staramy się aby żołnierze naszego pułku nauczyli się myśleć katechizmami państwa, czuli się współodpowiedzialni za kraj — jego bezpieczeństwo i zasobność i piękno. Mamu podstawy ku temu, aby twierdzić że nasi żołnierze w codziennym trudzie dokumentują swój patriotyzm — że z każdym dniem lepiej rozumieją swe miejsce w społeczeństwie. Ich patriotyzm ma materialny wyraz.

O wzorowych żołnierskich postawach świadczy że przez okres 20 lat ponad 3400 żołnierzy zdobyło odznaki „Wzorny Żołnierz” a ok. 430 drużyn „Drużyna Honorowa”.

Był Socjalistycznej”, Pułk ma znaczenie

nie osiągnięcia i dorobek w różnego rodzaju pracach społecznych przy rozbudowie bazy szkoleniowej, wykonywaniu remontów i ulepszeniu rejonów zakwaterowania. Średnia roczna wartość czynów i zobowiązań zamknięta jest kwotą ok. 1 mln zł, z tego duża część prac (58 proc.) przypada na rzecz społeczeństwa regionu i zakładów pracy, w których żołnierze odbywają praktyczne szkolenie. Wyrazem oceny są także uznania i liczne dyplomy, które pułk otrzymał i otrzymuje od organizacji społecznych, zakładów pracy i

Drabik, chor. Michał Śmigacz, chor. Władysław Koczalski, chor. Gerwazy Kęsik i st. sierż. sztab. Edward Wybranicki. Należą oni do ścisłej czołówki dojrzałości politycznej, ofiarności, rzetelnej pracy w każdych warunkach inni liczni członkowie kadry zawodowej, żołnierze służby zasadniczej oraz pracow-

biorstwach w województwie szczecińskim. Żołnierze pracują przede wszystkim na szlakach kolejowych w Swinoujściu, Starogardzie, Szczecinie-Dąbju i Szczecinie oraz w Zarządzie Portu w Szczecinie-Swinoujściu i WPKM. Średnia miesięczna wartość wykonywanych prac we wszystkich przedsiębiorstwach wynosi ponad 3,3 mln zł. O dobrych stosunkach i współpracy ze wszystkimi przedsiębiorstwami świadczą fakty uczestnictwa przedstawicieli zakładów w uroczystych żołnierskich zbiórkach odbywanych z okazji świąt państwowych i wojskowych, a także upominki wręczane żołnierzom. Na co dzień żołnierze spotykają się z dużą troską i serdecznością ze strony brygadzystów majstrów i kierowników budów.

EFEKTY szkoleniowo-wychowawcze i produkcyjne zawdzięcza pułk szeroko rozwiniętemu ruchowi współwzajemności, przodownictwa zarówno indywidualnego jak i zespołowego. Rywalizacja między pododdziałami pozwala utrzymać wysoki rytm szkolenia, dyscyplinę i porządek wojskowego podwórza żołnierzy do sumiennej i wydajnej pracy na obiektach gospodarczych. Aktualnie najlepsze rezultaty we współwzajemności przodownictwie uzyskały pododdziały dowodzone przez kpt. Michała Tonaka i kpt. Zygmunta Fluka. Do rozwoju ruchu współwzajemności i przodownictwa duży wkład wnoszą dowódcy pododdziałów i aktywniejsze młodzież.

Innym źródłem osiągnięć w roku dziesiątym jest była troska wszystkich dowódców, organizatorów partyjnych o nalezite stosunki między ludźmi, poprawne kształtowanie nastaw do we wszystkich grupach środowiskowych. Sprzyja to tworzeniu zwartych koletywów żołnierskich.

W Szczecińskim Pułku OT szczególną rolę odgrywa pododdział służby zasadniczej, który dowodzą drużynami i plutonami. Ich podwalnią są ich rówieśnikami a nawet starszymi wiekiem i służbą. Mimo to kaprale muszą sobie radzić z problemami wychowawczymi i szkoleniowymi organizacji pracy. Z zadań tych wy-



ZOŁNIERZE SPOT dowodzeni przez kpr. Grzegorza Komorowskiego pracują przy remoncie domu na ul. Matejki. Prace nadzoruje majster WPKM Edward Oleśkiewicz.

władz terenowych i wojewódzkich. W poprzednich latach wielu żołnierzy uzupełniło w pułku swe podstawowe wykształcenie. Aktualnie — podnosi swe kwalifikacje i zdobywa nowe zawody: robotnika torowego, robotnika ogólnobudowlanego, robotnika przemysłu maszynowego. Ponadto żołnierze zdobywają pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych (motocykli, samochodów ciężarowych) i uprawnień operatorów sprzętu lekkiego. Po odbyciu służby w jednostce prawie każdy żołnierz jest przygotowany do samodzielnego życia pod względem zawodowym i społecznym.

NAJSTARSZYMI żołnierzami pułku są sierż. sztab. Tadeusz



GRUPA żołnierzy SPOT pod komendą st. sierż. Ludwika Buszy przy pracy na torach Bażanów Górniczych. Prace nadzoruje st. torowca Jerzy Wawer.

więcej się dobrze zdobywając jednocześnie doświadczenie w kierowaniu ludźmi, które niejednemu przysła się po zakończeniu służby wojskowej w cywilu.

Na zakończenie dodajmy, że potrzeby jednostki w zakresie zaopatrzenia w mieszkaniach pokrywane są w 50 proc. z własnej budowlanej, a zaopatrzenie w żywności i warzywa w 100 proc. z własnego przetrzeźwienia. W 1982 r. służba żywnościowa uzyskała z gospodarki rolno-budowlanej dochód nowsze 1,3 mln zł. Szczególnie warty uznania za te prace należą st. chor. Kęsikowski, sierż. sztab. Nowakowski i mjr. Maciejewski oraz dowódców zgrupowań

(wrt)

Fot. Zb. Jedkowskiego

Związki zawodowe

Być z ludźmi

NOWE związki, powstałe kilka miesięcy temu pod ochroną parasola stanu wojennego, miały nie wyjść poza ustawę. Co takiego? Być w życiu? Być w fabrykach, w przedsiębiorstwach? Być blisko ludzi, z ludźmi?

Ten „numer” miał nie przejść. Zamyślił rząd, który następnie znalazł wyraz w ustawie, miał się spotkać ze zdecydowaną odpowiedzią. Bojkot! Oto jakie słowo dominowało.

Dziś — w maju 1983 — nie tylko nie ma oznak bojkotu, ale już zaczynają powstawać struktury ponadfabryczne, ponadzakładowe, a same związki liczą grubo powyżej dwóch milionów członków. Co więcej — wydaje się, że teraz uswiadamić nam wszystkim — te nowe

związki wykazują dużą niezależność i samorządność. Nowe związki odwróciły się od biur i biurokracji, a zwróciły się do ludzi, do ich wielkich i małych kłopotów.

Krótki mają te związki żywot, a już jest ważne doświadczenie, które nawet pozwala na pewne uogólnienie.

Cheść być z ludźmi, wzgardzić biurem, bowiem biuro staje się zawsze murem odgradzającym ideę od człowieka.

Na razie biur mało, związki są z ludźmi.

Ale ważne jest też, aby nowe związki z pełnym zrozumieniem i taktem odnosły się i do tych ludzi, którzy prowadzą różnego rodzaju spory wewnętrzne z samym sobą. Czy dużo jeszcze takich ludzi w Polsce? Politycz

nie trudno, ale z pewnością nie należą oni do przypadków ośsoń nionych. Jedni będą stać z boku, patrząc, przyglądając się i od wątpliwości przechodząc do zrozumienia aż z członkostwem włącznie. Inni będą stać, kpić, potępiać. Tak jak czas leczy rany, tak i czas łagodzi spory we wnętrzu. Niechże więc i w takich wypadkach rozstrzygnię

cie. Owszem, byli i są ludzie w gorącej wodzie kąpani, którzy krytykowali z pozycji — pozał się Boże — pryncypialnych takie rozłożenie w czasie budowy nowych związków. Aż po rok 1981. Zanim powstają, już się rozpada — głosiła jedna z teorii. A druga dowodziła,

że związki bez swojej centrali, bez kierowniczych struktur, to żywioł, a po żywiołach można się — wszystkich spodziewać. Koncepcja ostrożnej, a nie hurra-rewolucyjnej budowy związków wynikała z troski o poznanie ludzkich wątpliwości, z troski postrzegania ludzkich uczuć, poglądów. Metoda ostroż na zakładała szeroką dyskusję z ludźmi, wręcz dyskusję nieustającą o przyszłości ruchu za wodowego. Ta metoda zdaje eg zamin praktyczny, wywodzi się ona ze znajomości psychiki człowieka, z jego reakcji w sytuacjach tak emocjonalnych jak obecne.

CZYM teraz te nowe związki mogą, powinny się zajmować? Być z ludźmi blisko nich — to jeszcze za mało. Może bowiem być „to bycie” z powodzeniem puste, bez treści.

Związki — gdybym miał udzielić jak najkrótszej odpowiedzi — muszą zająć się każdym pojedynczym kłopotem, każdym ludzkim problemem. Takowych teraz nie brakuje. Kryzys trwa, a jego zagrożenie będzie wymagało określonych działań. Związki nie mogą stać na boku, patrząc, albo tłumaczyć się, że nie ma instrukcji. Nowe związki muszą grać stawkę „zaufania” do bieżącej działalności, ale i do wyrastającej z tak ciężkiego podłoża przyszłej działalności.

JEDNAKŻE w kilka miesięcy po ustawie — związki już mogą imponować. Udało się różnym grupom działaczy przełamać pierwsze lody, by szybko otworzyć drogę w czas skalania. To duży sukces.

Marian DŁUGOLEŃSKI
(Interpress)

RAYMOND CHANDLER

SIOSTRZYCZKA



Tłumaczył Piotr Kamiński

77

W środku był duży korytarz. Przez okienne żaluzje światło księżycy padało na biały narożnik pieca i leżącą na nim chromowaną blachę. Kuchnia była dostatecznie duża na potańcówkę. Łukowate przejście prowadziło do spiżarni sięgającej aż do sufitu. Zlew, obryzany lodówką ubudowaną w ścianę, mnostwo różnych elektrycznych włączników do robienia drinków bez kłótnięcia palcem. Wybierasz swoją trucinę, naciskasz guzik i już po czterech dźwiękach budzisz się na stole masażowym w izbie wytrzeźwień.

Za spiżarnią wahał się drzwi. Za wahałowymi drzwiami ciemny pokój jadalny otwarty na oszklony salonik, w który księżycowe światło wlewało się strumieniami, jak woda przez szluzę w zaporze.

Pokryty dywanem hall wiódł gdzieś tam. Spod kolejnego, płaskiego, łukowatego przejścia frunęły na górę schody, znówu ku ciemności, która potyskiwała jednak czymś, co mogło być szklista cegła lub nierdzewna stal.

Wreszcie dotarłem do tego, co musiało być salonem. Zastłony w oknach zaciągnięto, było ciemno, ale można było wyczuć, że pokój jest ogromny. Ciemność była tu ciężka, a mój nos drżał, wyczuwając, że niedawno ktoś tu był. Wstrzymałem oddech i nastuchiwałem. W ciemności mogą mnie śledzić tygrysy. Albo faccy z wielkimi rewolwerami, stojący na szeroko rozstawionych nogach i oddychający cicho przez rozchyłone usta. Albo nikt i nikt i tylko nadmiar wyobraźni zgolił nie na miejscu.

Przysunąłem się do ściany i po omacku zacząłem szukać wyłącznika. Zawsze jest przecież jakiś wyłącznik. Wszyscy mają wyłączniki. Zwykle po prawej stronie drzwi. Wchodzisz do ciemnego pokoju i pośladasz światła. I świetnie, jest wyłącznik w naturalnym miejscu na naturalnej wysokości. A w tym pokoju nie ma. Bo to nie był pospolity dom. W dziedzinie drzwi i światła mieli tu dziwne zwyczaje. Tym razem numer mógł być całkiem pomysłowy, jak na przykład, że trzeba zasłupować czysto trzy kreślone A albo nadebrać płaski przycisk pod dywanem, albo powiedzieć na głos „Niech się stanie światłość”, co zapię mikrofon, przekształca drgania akustyczne w impuls elektryczny, a transformator nada mu dostateczne napięcie, by podzielił rzeziowy zapłon.

Tego wieczoru byłem spragniony towarzystwa w ciemności, i byłem gotów za to zapłacić drogo. Luger pod pachą i trzydziestka dwójka w rękę dawały mi siłę. Marlowe-Wwie-Lufy, z Cyjankowego Wąwozu.

Rozprostowałem wargi i powiedziałem na cały głos:

— Czołem! Komuś potrzebny detektyw?

Nic mi nie odpowiedział, nawet jakieś echo na nagłym zastępstwie. Dźwięk mojego głosu spadł na tę ciszę jak żmuczona głowa na poduszce z łabędziego puchu.

A potem burzystynowe światło zaczęło rosnąć powoli, wzdłuż gzymsu, co oświetlało ten ogromny pokój. Jaśniało bardzo wolno, jak kontrolowane oporem światło w teatrze. Okna zastąpione były ciężkimi morelowymi zasłonami.

Ściany też były morelowe. U samego końca pokoju był po jednej stronie baryk i mały korytarzyk sięgający aż do spiżarni. Była też mała alkoła z małymi stołkami i wysięcielnymi siedzeniami. Były stojące lampy, miękkie fotele, kanapy i cały zestaw różności wypełniających zwykle salon, a na środku długie, przykryte obrusami stoły.

Chłopaکی na dole mieli jednak trochę racji. Ale lokal był nieczynny. Nie było w nim śladu życia. Był prawie pusty. Ale nieuprzednie.

Blondynka w białokakowym futrze stała oparta o wielki dziadkowy fotel. Ręce trzymała w poduszkach fotela. Włosy fruwały jej w beładzie, a twarz nie była biała jak kreda tylko dlatego, że światło nie było białe.

— Czołem! — powiedziała martwym głosem. — Nadal uważam, że przyszedłeś za późno.

— Za późno na co?

Ruszyłem ku niej, a ten ruch zawsze robił mi przyjemność. Nawet w takiej chwili, nawet w tym nazbyt cichym domu.

— Milutki jesteś — powiedziała. — Nie myślałam, że jesteś taki miłutki. Trafieś tutaj. Znalazieś... — jej głos się wyciszył, zadusił się gdzieś w gardle.

— Muszę się napić — powiedziała po chwili gesty ciszy. — A może się po prostu przewrócić.

— Ładne futerko — powiedziałem. Byłem już tuż przy niej. Wyciągnąłem rękę i dotknąłem go. Nie poruszała się. Jej usta drgały rytmicznie.

— Kuny — powiedziała — Czterdzieści tysięcy dolarów. Wypożyczone do filmu.

— A to wszystko dekoracja? — spytałem, pokazując pokój.

— Tak, do ostatniego filmu w życiu. Muszę się naprawdę napić. Bo jeśli teraz spróbuję chodzić... — jasny głos znówu rozmarzał się i umilkł. Rzęsy jej zdrząły podnośność się i opadały.

— Dalej, niech pani zemdleje — powiedziałem. — Złapię panią od pierwszego razu.

Usmiech próbował przemówić jej twarz na swoje przyjęcie. Zacięła klasno usta, ze wszystkich sił starając się utrzymać na nogach.

(cdn.)

W SEJMIE

WDRAŻANIE reformy gospodarczej — to temat systematycznie omawiany w Sejmie. Posłowie analizują funkcjonowanie poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej w warunkach reformy, konfrontują założenia z rzeczywistością, wychwytyują wszelkie nieprawidłowości, monitorują ich rychłe rozwiązanie.

Tymi sprawami zajmowała się w ub. tygodniu min. Komisja Komunikacji i Łączności. Posłowie podkreślali w dyskusji znaczenie przygotowywanej nowej ustawy o łączności, która określi ogólne zasady funkcjonowania poczty i telekomunikacji oraz sprecyzuje warunki organizowania i działalności samorządu w przedsiębiorstwie PPTT. Zwróceno uwagę na konieczność poprawienia i to w sposób zdecydowany jakości świadczonych usług.

Stwierdzono też, że nowe zasady ekonomiczno-finansowe korzystnie wpływają na możliwości rozwoju poczty i telekomunikacji. Zniesienie limitowania inwestycji w powiązaniu z zapewnieniem warunków gospodarczych środków na ten cel, a także samodzielne regulowanie średniej płacy — powinno sprzyjać stabilizacji zatrudnienia oraz rozbudowie bazy i jej infrastruktury.

W drugiej części posiedzenia Komisja Komunikacji i Łączności posłowie powrócili do omawiania jej uprzednio sprawy transportu kolejowego i lotniczego, podkreślając konieczność jak najszybszego zakończenia prac nad ustawami o PKP i PLL LOT. Ważne znaczenie musi być ona wdrażana z prawem przewozowego. Przygotowywany projekt ustawy ma służyć zwłaszcza podniesieniu roli umów w obrocie społecznym.

Komisja Górnictwa, Energetyki i Chemii. Posłowie stwierdzili, iż trudno jest obecnie ocenić, w jakim stopniu reforma gospodarcza wpłynęła na wyniki produkcyjne górnictwa. Ze względu na specyfikę branży musi być ona wdrażana z pewnymi odczepkami. Trzeba było np. odejść od zasady samofinansowania ze względu na konieczność ustalenia cen urzędowych węgla poniżej kosztów wydobycia. Posłowie poparli działania resortu i opowiedzieli się za odmiennym traktowaniem górnictwa i energetyki.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi. Po raz kolejny mówiono tu o konieczności zwiększenia rangi gospodarki morskiej w całej gospodarce narodowej. Nie ma praktycznie kraju na świecie — powiedział jeden z posłów — który by nie stosował różnego rodzaju pomocy dla własnej floty, a tymczasem w Polsce stanowi ona margines. Niektóre rozwiązania reformy w gospodarce morskiej zostały wdrożone z opóźnieniem, nie wszystkie też (np. motowyciąg system plać) działają w należytnym stopniu. Wykazali to ostatnio lustracje poselskie w terenie.

(PAP)



POZNANSKI Kombinat Odrodziny w Naramowicach jest najlepszy w kraju pod względem jakości i ilości produkcji. Na osiągnięcia te wpływa m. in. znaczny eksport. Kombinat zaopatruje bowiem w owoce, warzywa i kwiaty nie tylko Wielkopolskę, Wybrzeże i Śląsk, ale także wysła swoje produkty za granicę. Obecnie Naramowice eksportują paprykę, ogórki, pomidory i szparagi do Holandii i RFN, a róże i goździki leżą samolotami do Związku Radzieckiego.

NA ZDJĘCIU: w Naramowicach buduje się również kilkadziesiąt szklarni storczyków. Przy zabiegach oilegancyjnych Leszek Dezor (ICAF — Staszyszyn)

Meble z odpadów

W ŁÓDZKIEJ Fabryce Mebli przystapono do produkcji nowych zestawów szafek wolno stojących „Rosa” i w stylu retro — „Nordwest”. Nowe uruchomienie nie zwiększy zapotrzebowania zakładu na drewno, albowiem zestawy są wytwarzane wyłącznie z odpadów drewna i ścinoków z płyt drewnopodobnych Seryjny produkcja szafek rozpocznie się w III kwartale i każdego miesiąca ok. 100 zestawów będzie kierowanych do handlu.

Śnieżka zaprasza

WIADOMOSC to uciechy zapewne wszystkim miłośnikom wycieczek górskich: czynne jest właśnie wesołe na najwyższy szczyt Karkonoszy Śnieżka. Na razie korzystać można z 16. popołudniowej trasy wycieczkowej tylko w grupach zorganizowanych i w towarzystwie przewodnika. Na wszystkich chętnych przewodnicy ocze-

kują codziennie od 8 rano przy stopie wyciągu na Kopie. Opłata 30-osobowej grupy za wejście na Śnieżkę wynosi 1300 zł.

Szkoda tylko, że gestorzy turytyki nie pomyśleli o otwarciu restauracji czy jakiegoś baru z nojonym i szybkim daniami w popularnych „latających spodkach”

(J)

Na zaproszenie wojewody

A. Izidorczyk w Szczecinie

W UBIEGŁYM tygodniu na zaproszenie wojewody szczecińskiego Stanisława Malca przebywał w naszym mieście wiceprzewodniczący GKFFIS — Adam Izidorczyk. W czasie pobytu w grodzie Gryfa nasz gość obejrzał wszystkie większe obiekty sportowe, interesując się ich stanem oraz planami rozbudowy i modernizacji. Adam Izidorczyk został przyjęty także przez sekretarza KPWPZ — Stefana Rogalskiego. (K)

Lekkoatletyka

Rekord świata L. Baranowej

BIEGACZKA radziecka Ludmila Baranowa ustanowiła rekord świata na 10 km, uzyskując 31.35,01. Do tymczasowy najlepszy wynik na tym dystansie należał do Amerykanki Mary Decker i był o 3 sekundy gorszy.

836 uczestników na starcie IV „Szczecińskiej 20”

Jerzy Skarżyński zwycięża poraz trzeci

WCZORAJ na centralnych ulicach naszego miasta oraz na drogach przebiegających przez Bezrzeczce i Wolczkowo rozegrano IV „Szczecińską 20”. Na starcie stanęło 836 zawodników i zawodniczek z całego kraju, jak również biegacze z Rostocku (NRD) i jeden maratończyk z Holandii. Wśród stawki biegaczy nie zabrakło dwukrotnego zwycięzcy „Szczecińskiej 20” — aktualnie czwartego maratończyka kraju — Jerzego Skarżyńskiego (Budowlani Szczecin) oraz triumfatorce tej imprezy rozegranej w 1981 r. — Ewy Wrzosek (Pyrzyce) i zwyciężczyni ubiegłorocznej „20” — Marii Kawiorskiej z Pszczewa.

Po 20 uderzeniu w dzwon, zawodnicy wyruszyli na trasę, a sympatycy biegania, którzy tworzyli ponad tysięczną rzeszę, dopingujących, wyszukiwali faworytów. Największe szanse dawano Jerzemu Skarżyńskiemu, natomiast faworytów wyszukiwali na pierwszych pozycjach również zawodnika z NRD Detlefa Kroepfinga, legitymującego się wynikiem na 20 km — 1:05:00 oraz Jana Szumana i Jerzego Kotelickiego z FMS „Polmo”, którzy uczestniczą prawie we wszystkich maratonach i maratonach rozgrywanych w kraju.

Wszystkie wątpliwości wyjaśniły się już na pierwszych kilometrach. Prowadzenie objął Jerzy Skarżyński, którego nie oddał do mety. „Szczecińska 20” pokonał doskonałym wynikiem 1:01.41, ustanawiając tym samym nowy rekord trasy. Przez ponad 10 km na drugiej pozycji znajdował się D. Kroepfing (Rostock), ale dosłownie na ostatnich metrach przegrał z M. Gałgiewiczem (AZS Górzów Wlkp.) — 1:04.46. Zawodnik z NRD uzyskał czas 1:04.52. Natomiast wśród panów najlepszą okazała się Ewa Wrzosek (Pyrzyce) — 1:17.55 (nowy rekord trasy) która wyraźnie pokonała drugą na mecie Marię Kawiorską (Pszczew) — 1:25.40 i trzecią zawodniczkę biegu Małgorzatę Kajak (Szczecin) —

Pilkarskie ME

Włosi za burzą!

W ELIMINACYJNYM meczu do piłkarskich mistrzostw Europy rozegranym w Göteborgu, reprezentacja Szwecji odniosła zwycięstwo 2:0 (1:0) nad mistrzami świata — Włochami. Bramki zdobyli: Sandberg w 32 min. i Stromberg w 55 min. Widzów 35 tys.

Porażka ze Szwecją definitywnie pozbawiła Włochów szans awansu do finałów mistrzostw Europy 84.

TABELA GRUPY V

1. CSRS	7:3	13-5
2. Szwecja	7:3	10-4
3. Rumunia	7:3	6-2
4. Włochy	8:7	3-6
5. Cypr	2:10	3-17

W ELIMINACYJNYM spotkaniu do piłkarskich mistrzostw Europy (grupa VII) Hiszpania pokonała w Reykjaviku Islandię 1:0 (1:0). W grupie prowadzi Hiszpania 9 pkt. przed Holandią 5 pkt. i Irlandią 5 pkt.

Kto piłkarskim mistrzem Polski? — nadal zagadką

Portowcy przyswieżli remis z Chorzową

JUŻ tylko pięć serii spotkań pozostało do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłkarskiej, a do tytułu wciąż kandydują ze zbliżonymi szansami, co najmniej cztery drużyny. Są to: Lech, Ruch, Widzew i Pogoń.

Miniona kolejka przyniosła zmianę na pozycji lidera. Dotychczasowy — Ruch stracił punkt na własnym boisku, remisując z Pogonią (1:1). Z pokonaniem chorzowian skorzystał Lech, który po zwycięstwie nad ŁKS wysunął się na pierwsze miejsce. Poznaniacy mają jeden punkt przewagi nad Ruchem i Widzewem. Dwa punkty straciły do Lecha ma Pogoń, nato-

miast piątą w tabeli — Legia straciła już do lidera 5 pkt.

RUCH — POGOŃ 1:1 (1:1)

Bramki: dla Ruchu — Grzybowski w 45 min.; dla Pogoni — Kęsy z rzutu wolnego w 23 min. Widzów ponad 15 tys. Sędziował A. Suchanek z Krakowa.

POGOŃ: W. Szechem — Stańczak, Kozłowski, Sokolowski, Czepan, Biernat, Kęsy, Ostrowski, Włoch — Stelmasiak, Woronko (od 60 min. Zambrzycki).

RUCH: Jójko — Kamiński, Walot, Gawara, Wrona — Grzybowski (od 70 min. Curylo), Jaworski, Lorens, Nowak — Mikulski, Beniger (od 70 min. Warzycha).

Dobrym widowiskiem uraczyli kibiców piłkarze Ruchu i Pogoni. Oba zespoły przegrały wadziły sporo szybkich, interesujących akcji, dużo było celnych i silnych strzałów oraz bramkarskich parad.

W pierwszej połowie, w której padły obie bramki, przewagę w polu mieli chorzowianie. Dosyć namiast zdobyli goście, po pięknym strzale Adama Kęskiego z wolnego. Wcześniej w 13 min. dwukrotnie po strzałach Lorensa Szczec ratował swój zespół przed utratą bramki. Na kilkanaście sekund przed końcem pierwszej połowy był jednak bezradny po silnym i zaskakującym uderzeniu Grzybowskiego.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. W ciągu strona posiadająca lekką przewagę byli gospodarze, a groźne kontrataki szczecińskich raz po raz znajdowały drogę na bramkę Ruchu.

Chorowanie pod bramką Szczeci

Sportowy kalejdoskop

● NA otwartym basenie WDS odbył się trójmecz pływaków dzieci, w którym pierwsze miejsce wywalczył pływak Szczeciński 190 pkt. przed Rostockiem — 128 pkt. i Bydgoszczą 107 pkt. Oto najciekawsze wyniki: 100 m st. kl. — A. Przybylska — 1:30; 200 m st. zm. — G. Rypińska — 3:50; 400 m st. zm. — M. Zielińska — 2:53 (wszystkie ze Szczecina) i na 400 m st. dow. — T. Wierzeński (Bydgoszcz) — 2:18.

● SZCZECIŃSKI Klub Olimpijczyków, DT „Centrum”. Ogłoszono „Rekordy” organizowanych z okazji przypadającego i czerwca Dnia Dziecka imprez dla młodzieży „Olimpijczy” dzielcom.

Spora atrakcyjność cieszy się kiermasz artykułów sportowych i turystycznych wystawiany przez DT „Centrum” oraz stanowiąca sportowo-rekreacyjną dziedzinę można było się sprawdzić w zabawach zręcznościowych, w przeciąganiu liny, w konkursach rytmicznych. W sobotniej imprezie wzięli również udział szczecińscy olimpijczy: Izabela Szuszkiewicz i Dorota Brzozowska. (b)

Wyniki i tabele

I liga piłkarska

Pogoń — Ruch	1:1
Lech — ŁKS	2:1
Cracovia — Górnik	0:0
Baltik — Wisła	1:0
Gwardia — Szombierki	0:0
Stal — Legia	2:1
Zagłębie — Katowice	2:1
Widzew — Śląsk	2:0

TABELA

1. Lech	31:19	34-24
2. Ruch	30:20	30-18
3. Widzew	30:20	37-29
4. POGOŃ	29:21	38-22
5. Legia	26:24	34-31
6. GKS	26:24	28-26
7. Szombierki	25:25	28-28
8. Baltik	25:25	21-21
9. Śląsk	24:26	24-31
10. ŁKS	24:26	31-34
11. Zagłębie	24:26	25-30
12. Wisła	23:27	27-29
13. Górnik	23:27	24-32
14. Cracovia	21:29	14-24
15. Gwardia	20:30	25-38
16. Stal	19:31	21-31

II liga piłkarska

Grupa I

GKS Tychy — Piast 1:0 (0:0)
Gryf — Olimpia E. 0:1 (0:1)
Zagłębie L. — Olimpia P. 1:1 (0:1)
Celuloza — Arkonia 2:0 (1:1)
Zagłębie W. — ROW 2:1 (2:1)
Stal Stocznia — Stilon 3:2 (3:1)

cha dosyć często jednak zawodziła. Dobrze zorganizowana obrońa Pogoni łatwo rozbiła schematyczne akcje Ruchu.

W Pogoni wyróżnili się organizator gry i zdobywca bramki Kęsy oraz bramkarz Szczec. W Ruchu natomiast podobal się Grzybowski oraz Gawara.

Na II-ligowych boiskach

Stal dobra na deszczu

Arkonia przegrywa w Kostrzynie

STAL STOCZNIA — STILON GÓRZÓW 3:2 (3:1).

Bramki zdobyli: Jakóbczewicz — 2 (w 1 i 20 min.) i Hawrylewicz w 31 min. dla Stali oraz Dawidowicz w 36 min i Krawiec w 54 min. dla Stilonu. Widzów 1,5 tys.

STAL STOCZNIA: Kalisz — Bartłomiejewicz, Czerbiński, Makowski, Zdzieniewicz, Benesz, Krawczyk (od 61 min. Jaros), Jakóbczewicz, Błaszczak — Hawrylewicz, Parada.

STILON: Bartosz — Dudek, Filip, Sadowski (od 73 min. Szpakowski), Jaworski, (od 46 min. Pasek), Krawiec, Sierant — Woźniński, Babił, Dawidowicz.

Tytuł bramek w jednym meczu dawno już nie ogładaliśmy na stadionie przy ul. Bandurskiego. Gdyby gospodarze byli bardziej skuteczni w wykańczaniu akcji ofensywnych, to padłoby ich znacznie więcej. Mecz miał dwa oblicza. W pierwszej połowie, podczas padającego ulewnej deszczu zdecydowanie przewagę stoczniońscy, którzy wyraźnie górowali nad rywalem. Wszystkie bramki uzyskane przez gospodarzy zdobyte zostały po ładnych akcjach zakończonych celnymi strzałami głową. Gdyby nie prezent Hawrylewicz, który na własnym polu karnym podał piłkę nie ustawionemu Dawidowiczowi, a ten nie zmarnował okazji, to Stal rozpoczęłaby drugą połowę bez straty bramki.

W zmiane stron, kiedy zą chmur wyrzuciło słońce, gra stała się mniej ciekawa. Wydało się, że gospodarze zbyt wcześnie zadowolili się korzystnym rezultatem. Goście natomiast dążyli za wszelką cenę do wyrównania. W 54 min. niespodziewanie znowu zaczęło się od Hawrylewicza, który w dość prosty sposób stracił piłkę i za chwilę na tablicy widniał wynik 2:3.

Arka — Odra O. 1:1 (0:1)

Odra W. — Górnik 0:1 (0:1)

TABELA

1. Górnik	39:13	41-13
2. Zagłębie L.	36:16	38-22
3. Olimpia P.	32:20	37-17
4. Piast	31:21	24-15
5. Odra W.	28:24	27-26
6. STAL STOCZNIA	27:25	25-23
7. Arka	26:26	20-21
8. Tychy	25:27	30-26
9. Zagłębie W.	25:27	20-24
10. Celuloza	25:27	19-24
11. Olimpia E.	24:28	23-27
12. ROW	23:28	27-34
13. Odra O.	22:28	23-26
14. Stilon	22:30	28-34
15. ARKONIA	16:36	28-47
16. Gryf	14:38	18-42

III liga piłkarska

Warta — Chemik	0:0
Stoczniołowie	0:1
Dziamet — Biełkint	1:1
Mieszkow — Piast	2:0
Polonia — Fadam	3:0
Lubuszanie — Grunwald	4:3
Chrobry — Zjednoczeni	1:0

TABELA

1. Warta	37:9	47-12
2. CHEMIK	37:9	41-12
3. Polonia	27:19	28-21
4. Stoczniołowie	27:19	28-21
5. BIEŁKINT	26:20	33-29
6. Dziamet	26:20	33-22
7. Lechia	24:22	24-22
8. Fadam	20:26	25-32
9. Chrobry	20:26	25-32
10. Piast	19:27	19-32
11. Lubuszanie	17:29	28-28
12. Grunwald	17:29	33-46
13. Mieszkow	17:29	29-43
14. Zjednoczeni	7:39	17-56

W Pucharze PZKOL.

Kolarze Gryfa na prowadzeniu

W WARSZAWIE odbyła się pierwsza seria letowego Pucharu Polskiego Związku Kolarskiego. Doskonale zaprezentowali się torowcy „Gryfa”, którzy zajęli pierwszą po zycie i tym samym objeli prowadzenie w pucharze, wyprzedzając Zyrardowiankę i Legię Warszawa. Oto miejsca i wyniki szcześcińskich kolarzy: 4 km indywidualnie — 1. R. Dawidowicz — 4:55.4, 2. A. Sikorski — 4:58.0; 1 km ze startu zatrzymanego — 2. R. Dawidowicz — 1:19.0, 4. A. Sikorski — 1:19.9 (rekord życiowy); sprint — 2. St. Zak (Ogniewo Szczecin), 4. J. Kalużny, 5. Zb. Platek (oba z „Gryfa”); 4 km drużynowo — 1. „Gryf” — 4:48.2 dystans 60 okrążeń toru — 1. W. Wójcik — 22 pkt. II seria Pucharu PZKOL odbędzie się 5 i 6 lipca w Łodzi. (b)

Na II-ligowych boiskach

Stal dobra na deszczu

Arkonia przegrywa w Kostrzynie

Na szczęście końcówka należała do stoczniołowców. Mimo wyraźnej przewagi, podopieczni trenera H. Walickiego nie potrafili już zdobyć dalszych bramek. Najlepszą okazję zmarował Benesz, który po ograniu kilku obrotów i bramkarza strzelił obok słupka.

Nadal nie wiedzie się piłkarzom Arkonii, którzy w wyjazdowym meczu w Kostrzynie przegrali z tamtejszą Celulozą 0:2 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Pieliach w 26 min. i Kłowski w 62 min. Złota kartka ukarany został Kruszyński. (K)

Koszykówka

Polacy przegrywają

NIE wiedzie się koszykarzom Polski na mistrzostwach Europy rozgrywanych we Francji. Po porażce w inauguracyjnym meczu z ZSRB, w drugim swym występie nasi zawodnicy pokonali do grywcę CSRS 75:72 (66:66 i 69:69). Nieestetycznie trenera Buczyńskiego w sobotę ulegli Izraelowi 61:62 (38:32), a wczoraj musieli uznać wyższość drużyny RFN przegrywając 85:82 (46:44).

Na ringu WDS

Wygrana stoczniołowców

WCZORAJ na ringu WDS bokserzy Stali Stocznia rozegrali kolejny mecz o mistrzostwo II ligi, mając za przeciwników zespół Gwardii Koszalin. Po walkach stojących na przeciwnym polu zwyciężyli i podopieczni trenera Buczyńskiego 16:4, unaczynając się tym samym na pozycji lidera w swojej grupie. Mecz z Gwardią potwierdził, że stoczniołowcy są dalecy od swej najwyższej formy. Dotyczy to również najlepszych, w tym i kadrowicza Majdanowskiego, który co prawda pokonał Ciechanowskiego, ale zademonstrował się dość młodo. A oto wyniki walk w kolejności wag (na pierwszym miejscu gospodarze): Majdanowski pokonał 3:0 Ciechanowskiego. Mental jednogłównie wy punktował Kaczmarek. Król wygrał na skutek przewagi w III rundzie Hawalek. Goliński zwyciężył 3:0 Adamskiego. Kleister wygrał na skutek dyskwalifikacji w III rundzie Hawalek. Kruszyński pokonał prz rsc w II starciu Bonka, Osiek przegrał 2 do remisu z Nawrockim. Janusz wygrał 3:0 z Marciniowcem. Pobolicki jednogłównie nie wypunktował Kubera. Zdan uległ 2 do remisu Iwankiemu.

NADAL słaba forma prezentacji piściarce Pogoni. Po porażce tygodniem z Zagłębiem Lubin 3:7, wczoraj szczecińscy ulegli na ringu w Kaliszu tamtejszemu Prosiakowi 8:12. (K)

Tu to

Duży Lotek

I LOSOWANIE:

3-16-17-26-38-45

dod. 38

II LOSOWANIE:

4-7-11-19-24-31



Dla uczczenia swego święta Żołnierze — miastu

TRWAJĄ obchody 40 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Oprócz uroczystych apelów i akademii, jakie odbywały się w każdej jednostce, żołnierze dla uczczenia swego święta podejmują także społeczne czyny na rzecz miasta, w którym przypadło im pełnić służbę.

PISALISMY JUŻ o chłopcach z Pomorskiej Brygady WOP, pielęgnujących szczytną tradycję, porządkujących tereny nowych osiedli mieszkaniowych. W ubiegłą sobotę natomiast, od godz. 8 do godz. 15, na budowie Trasy Zamkowej zobaczyć można było żołnierzy z jednostki saperkiej 120-osobową grupą pracowała

w kilku miejscach tej potężnej inwestycji.

Nasz reporter spostrzegł ich na Nabrzeżu Wieleckim, gdzie żołnierze pierwszego rocznika łomami, kłofami i łopatami robili nawierzchnie dróg i starego torowiska tramwajowe go.

— PRACA ciężka, ale do wykonania przez naszych sympatycznych pomocników — stwierdza inż. Marek Wochnik, kierujący czynem z ramienia dyrektora Budowy Tras Komunikacyjnych — Żołnierze-saperzy od dawna nie zrywali obrotów na Trasie Zamkowej. Przyznają, choćby o 50 spawaczach w mundurach, bez których wykonanie stałych sekcji na most znacznie by się opóźniło.

Kolejna grona spotkaliśmy w wylocie estakady na placu Holku Pruskiego. Żołnierze zrywali tu teren między jezdniami, przygotowując do obsadzenia zielenia.

— NIE jestem ze Szczecina, ale bardzo chętnie tu pracuję — mówi sier. Jan Siedlik, mieszkający w Tarnowie. Uważa, że Trasa Zamkowa jeszcze znacznie zyska na wyglądzie, gdy zapanuje tu porządek. Myśli, że pomysły zorganizowania dzisiejszej akcji był naprawdę udany i pozytywny. Wszyscy chcielibyśmy, aby miasto, w którym spędzimy 2 lata życia było jak najpiękniejszą szej.

DO zdania tego dołączyli się także sier. Andrzej Trzeciak z Toruńskiego i sier. Jerzy Niesobski z Kaliskiego. Sobotni żołnierzy czyn z pewnością przybliżył nieco termin oddania do użytku przeprawy mostowej, na którą z takim niecierpliwością czeka Szczecin. (mor)

CIEPŁO! Przedszkolaki całe dnie spędzają na ogródkach. Foto: Z. Jodkowski

Mimo obfitości szkła

Dzbanków — ze świecą się szuka...

BIAŁE, przezroczyste, nieczym nie zdobione szkło ma wielu zwolenników. Równie dekoracyjne (a może nawet bardziej) jak kryształ — pełnia, przedmioty szklane funkcje użytkowe i są prawdziwą ozdobą mieszkań.

Ostatnio w wielu szczecińskich sklepach zauważyć można dużą obfitość szkła. Są więc różnego kształtu kieliszki, szklanki, salaterki, wazy, świeczniki, kompotniki, kawy do ponczu, różne pojemniki. Wszystko z czystego, nie zdobionego szkła, o którego rodzaje stanowi właśnie wyrafinowana proszota. Do szczęścia brak tylko zwykłych dzbanków, tych ze świecą można szukać. Jeśli gdzieś nawet się je widzi, to na ogół są to dzbanki z barwionego szkła lub zdobione jakimś szlachetnym i koniecznym w kompletach ze szklanymi.

Mamy nadzieję, że szczecińscy handlowcy, którzy ostatnio okazali, że potrafią towar sprowadzić nawet z odległych Krosnośskich Hut Szkła, postarają się o zwykłe dzbanki. (mg)

Ważne dla kandydatów na studia w WSP

PRAWO przyjęcia bez egzaminu wstępnego na I rok studiów dziennych w WSP w Szczecinie przysługuje maturzystom szkół średnich z r. 1983, którzy są laureatami olimpiad przedmiotowych oraz finalistami olimpiad: matematycznej, fizycznej, wiedzy technicznej. Z pominięciem dalszego postępowania kwalifikacyjnego — po pozytywnym zdaniu egzaminu wstępnego — przyjmowani będą na studia: żołnierze WLP, którzy odbyli przedłużoną zasadniczą służbę wojskową oraz kandydaci ze wsi ubiegający się o przyjęcie na kierunki: nauki przyrodnicze. Dobór pozostałych kandydatów odbywa się na podstawie wyników egzaminu wstępnego oraz dodatkowych kryteriów kwalifikacyjnych. Data rozpoczęcia egzaminów wstępnych w 4 lipca 1983 r.; sprawdzian praktyczny na kierunku: nauczanie początkowe, wychowanie fizyczne — 27, 28 czerwca br. Sprawdzian praktyczny na kierunku nauczanie początkowe obejmuje zbadanie u kandydata: poprawności wymowy, ułożenie mu zwoznych, plastycznych i technicznych. Wyższa Szkoła Pedagogiczna obejmuje następujące kierunki studiów: filologia polska, filologia rosyjska, historia, studia administracyjne, pedagogika specjalna, pedagogika opiekuńczo-wychowawcza, nauczanie początkowe, matematyka, wychowanie fizyczne.

Zapomniano zawiadomić?

OD 15 MAJA br. mieszkańcy kilku bloków wzdłuż ul. Berdowskiej go. Wskazywało i Kaliny zobowiązuje się do dopływu ciepłej wody. Po wodę tego są prace prowadzone przy wielu cieplowniach mieszczących się obok szkoły męskiego. Lokatorzy interweniowali w tej sprawie gdziekolwiek się dało, nie mogąc się pogodzić z tym, że w sierpniu, jak co roku, znowu nie będą mieć ciepłej wody. Czy nie można było tych prac przesunąć właśnie na sierpień?

Być może nie, ale kiedyś trzymano się bardzo dobrej zasady po wiadomości o czynach statnia wozdziej. WPEC — nie wiadomo z jakich przyczyn — odstąpiło od niej, co zainteresowani uznali za jawne lekceważenie. Jesteśmy skłonni przynajmniej rację. (eb)

Bezinteresowna niechęć — barierą nie do sforsowania?

Własne „M” na strychu

PIES ogrodnika, to takie stworzenie, które samo owoców nie zje, ale i drugim nie pozwoli. W przypadku psa, którego pieczy powierzono sad, jest to zresztą zupełnie właściwe. Gorzej, że zasadę „ja nie skorzystam, ale i tobie nie pozwolę” — wyznaje wiele osób, bezinteresownie szkodziąc i utrudniając życie bliźnim. A oto i typowy przykład...

MŁODZI ludzie, którzy otrzymali kartę inwentaryzacyjną strychu, przeznaczonego do przeróbki na mieszkanie (a za razem niejako „przydział” tego pomieszczenia) muszą uzyskać zgodę niektórych lokatorów na przeprowadzenie prac adaptacyjnych. Przede wszystkim zaakceptować ich poczynania musi lokator, którego mieszkanie będzie bezpośrednio pod nowo budowanym lokalem. Jest to nader zasadne, gdyż wiąże się z pewnymi kłopotami dla owego mieszkańca budynku — a mianowicie przez parę miesięcy przyjdzie mu słuchać stuków i hałasów, od niego z mieszkania trzeba będzie doprowadzić np. wodę czy gaz. Jednakże przy dobrej woli stron obu — wszystko może przebiegać zgodnie i harmonijnie.

Notatnik szczeciński

◊ W RAMACH przygotowania do drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski klub „Kierunki”, ul. Mariacka 68 zaprasza dziś o godz. 18 na projekcję filmu pt. „Pielgrzym”, która przypomni pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Ojczyzny. Wstęp wolny.

◊ Orszkek Teatralny do SKC „Konfrasty” zaprasza na pierwsze spotkanie w środę 6 czerwca o g. 18 do sali festiwalnej w „Konfrastach” Organizatorzy apelują: „Studentki i studenci — to ostatnia szansa dla odnalezienia swojego JA”.

Wstęp wolny.

Zrabowali 37 tys. złotych

4 LUTEGO br. w samo południe w drzwi Rajmunda K., mieszkańca ul. Obrońców Stalingradu, rozległ się dzwonek. W progu stanęło dwóch panów. Jednego Rajmund K. znał doskonale, był to Jerzy G., sąsiad z pobliskiego bloku. Towarzyszącego mu mężczyznę widział po raz pierwszy.

Miał słów powitania — Jerzy G. wymierzył gospodarzowi poły cios w podbródek, a drugi z nieproszonego gości wepchnął go do środka i zamknął drzwi na klucz. Zawlekli Rajmunda K. do kuchni. Nieznajomy, jak się później okazało — Bernard Ch., chwycił leżący na stole nóż i przyłożył gospodarzowi do piersi: „Jakiś piękny słowo — będzie po tobie!”.

Kiedy Jerzy G. penetrował mieszkanie, Bernard Ch. — „salskie” kieszonki gospodarza — 37 tysięcy złotych. Skradni jeszcze

nieczna jest również zgoda mieszkańców, którzy nabyli swe lokale na własność (od MPGM). Bez ich akceptacji żadnych przeróbek dokonywać nie wolno. Tak więc w wielu budynkach, gdzie wyznaczono strychy jako nadające się do przystosowania do celów mieszkalnych, przyszły lokator musi uzyskać zgodę ze strony paru rodzin mieszkających w tym domu. Wówczas często zaczyna się kłopoty.

Zdłuża się, 12 osoba przeciwna adaptacji strychu okazuje się nie lokator, którego mieszkanie ma się znajdować pod nowo budowanym lokalem, lecz ten, który wprowadzi mieszka w innej części budynku, lecz wykupił swoje „M” na własność. Ostatnio np. zetknęliśmy się z takim właśnie przykładem bezinteresownej niechęci. Do adaptacji przeznaczona jest tylko część strychu, dla mieszkańców domu pozostawiały jeszcze 70 m kwadratów miejsca do suszenia bielizny (czyli 2 razy więcej niż przewidują normy obowiązujące na 1 m kw. na 1 lokatora, a w domu tym mieszka 35 osób). Lokator, nad którego mieszkaniem byłaby prowadzona przeróbka strychu, zgadza się na związane z tym uciążliwości, ale nie przystaje na adaptację mieszkania osoba, która wykupiła swe mieszkanie na własność. Co zatem czynić?

MŁODYM ludziom kolatającym w tej sprawie od drzwi do drzwi powiedziano, że najlepiej znaleźć inny strych. Gdy poszli za radą i obejrzelis calkiem ładne strychy domów przy ul. Mickiewicza — usłyszeli zarazem od lokatorów obserwujących ich poczynania — „ale zgody na adaptację od właścicieli lokali nie uzyskacie”.

z CZYM wiąże się owa niechęć i niezyczliwość? Dlaczego posiadają-

wisząc na sznurku, nie wypróżnić listy skórkę i poszli. Gospodarz odepchnął z ulgi; spodziewał się najgorszego...

TEGOŻ dnia, na kilka godzin przed napadem, Rajmund K., pracownik dobrze prosperującej listy

ferry udał się na strych, gdzie ułożony miał pokład. Zasiadł na łóżku, któremu towarzyszył Jerzy G. Ten ostatni bardzo cierpiał z powodu kaca i zaproponował obu znajomym zorganizowanie tradycyjnego pół litra, Rajmund K. pomysł zaakceptował, ba! wyraził zgodę na sprowadzenie libary. Wyciągnął z kieszeni kilka piątek, oddał 700 zł. Na widok grubego zwłoka tyśdziesiętów Jerzemu G. zabłysła

Flaska „Bałtyckiej” rychło pokazała dno, ale fundator — mimo iż Jerzy G. miał szalonego chętnie na ciąg dalszy — nie kwapił się po następny. W tej sytuacji

Komunikaty WPKM

W NOCE 30/31 bm. i 31 bm./I.VI. z powodu remontu torowiska na Nabrzeżu Wieleckim tramwaje nocne linia 3, 1 i 4 nie kursowały w obu stronach przez ul. Dworcową i Nową.

Z powodu remontu sieci trakcyjnej na pl. Kościuszki w nocy 30/31 bm. i 31/I.VI. tramwaje nocne będą kursowały na zmienionych trasach: nr 4 z Głuchajki do Głuchajki przez M. Buczkę, nr 3 obajdem przez ul. Jagiellońską i M. Buczkę, nr 1 i 2 zostaną zastąpione autobusami. Odcinek trasy od pl. Lenina do Pomorzańska obsługuje autobus zastępczy tramwaj linii nr 4.

Znaleziono

26 MAJA znaleziono na pl. Żołnierzy z r. 1945. Wskazywało i Kaliny zobowiązuje się do dopływu ciepłej wody.

W redakcji w pokoju nr 66 jest do odebrania książeczka ubezpieczenia zdrowia Hali Perle, klucze znalezione na ul. Mickie 1, dowód przyjęcia garderoby do czyszczenia. Wysokiej oraz świadczonego matorysty okrętowego Wiesława Sikorskiego.

Przybyłak jest brawury jamnik. Wiadomość ul. Szerbowska 2/21 po godz. 16.

16 maja przybyłak jest czarny cooker-szal. Wiadomość: ulica Szczęśliwej 5/4.

panowie rozeszli się, każdy w swą stronę. Rajmund K. chwile jeszcze naradził przy gościach, po czym wrócił do domu.

Tymczasem Jerzemu G. ciągle stał w oczach ów zwłok pieniędzy, schowanych niebada do kieszeni przez Rajmunda K. Tam nie śmiał dziać grosem. Zły jak sto diabłów, a w dodatku nie do opity, postanowił dać „skapowić” naucek. Do brał sobie do towarzystwa Bernarda Ch. i punkt dwudziesta zapukał do drzwi „krezusa”...

FUNKCJONARIUSZE Komisariatu I. M. go. Wskazywało i Kaliny zobowiązuje się do dopływu ciepłej wody. Po wodę tego są prace prowadzone przy wielu cieplowniach mieszczących się obok szkoły męskiego. Lokatorzy interweniowali w tej sprawie gdziekolwiek się dało, nie mogąc się pogodzić z tym, że w sierpniu, jak co roku, znowu nie będą mieć ciepłej wody. Czy nie można było tych prac przesunąć właśnie na sierpień?

26-LETNI Jerzy G. i 31-letni Bernard Ch., to ludzie z marginesu społecznego. Starszy już trzykrotnie służył przed obliczem Trybunału: za kradzież, pobicie z

ciężkim uszkodzeniem ciała i napad rabunkowy. Pijk i awanturnik, ostatnio nigdzie nie pracował. Również Jerzy G. nie parł się pracą. Podobnie jak kolezka — stawał już przed sądem, gdzie otrzymał wyrok za pobicie człowieka.

Obaj przestępcy nie przynajmniej do zarzucenia im czynu, ale dowody przestępstwa są niepodważalne. Decyzję prokuratora —

Na ul. Lubinowej

Uwaga, marnotrawstwo!

OTRZYMAŁISMY sygnał że na po lach przy ul. Lubinowej (Słonecznej) czyjes sypialnice niszczą świeży wysrobie zboże. Być może pola te zostały przekazane komis, być może coś na w tym miejscu stanąć, tylko dlaczego pozwalamy na takie jawne marnotrawstwo, gdy dookoła słychać apeli o przeciwdziałanie takim poczynaniom? Nie wiemy, kto jest za to odpowiedzialny. Zadzwoń do nas ludzie z oburzeniem patrzy na takie praktyki, nie mogący się pogodzić z tak lekkomyślnym traktowaniem pieniędzy i pracy ludzkiej. Zwracamy na to uwagę odpowiednim wiadom, a zainteresowani podamy, że pola te znajdują się w pobliżu magazynu „Solemi”. (eb)

Z nożem w rękę...

Jerzy G. i Bernard Ch. zostali aresztowani. Śledztwo, prowadzone pod nadzorem prokuratury przez Wydział Dochodzeniowy Śledczy KMMO toczy się w trybie dorym.

NA ZAKOŃCZENIE warto wspomnieć, iż przeciwko Bernardowi Ch. toczy się aktualnie odrębne śledztwo — stoi on pod zarzutem własnictwa nad swą własnością ekshibitową, gdzie zabrał sprzęt stereo (magnetofon, radio, bębenki) i inne przedmioty, o wartości ponad 30 tys. zł. (ap)